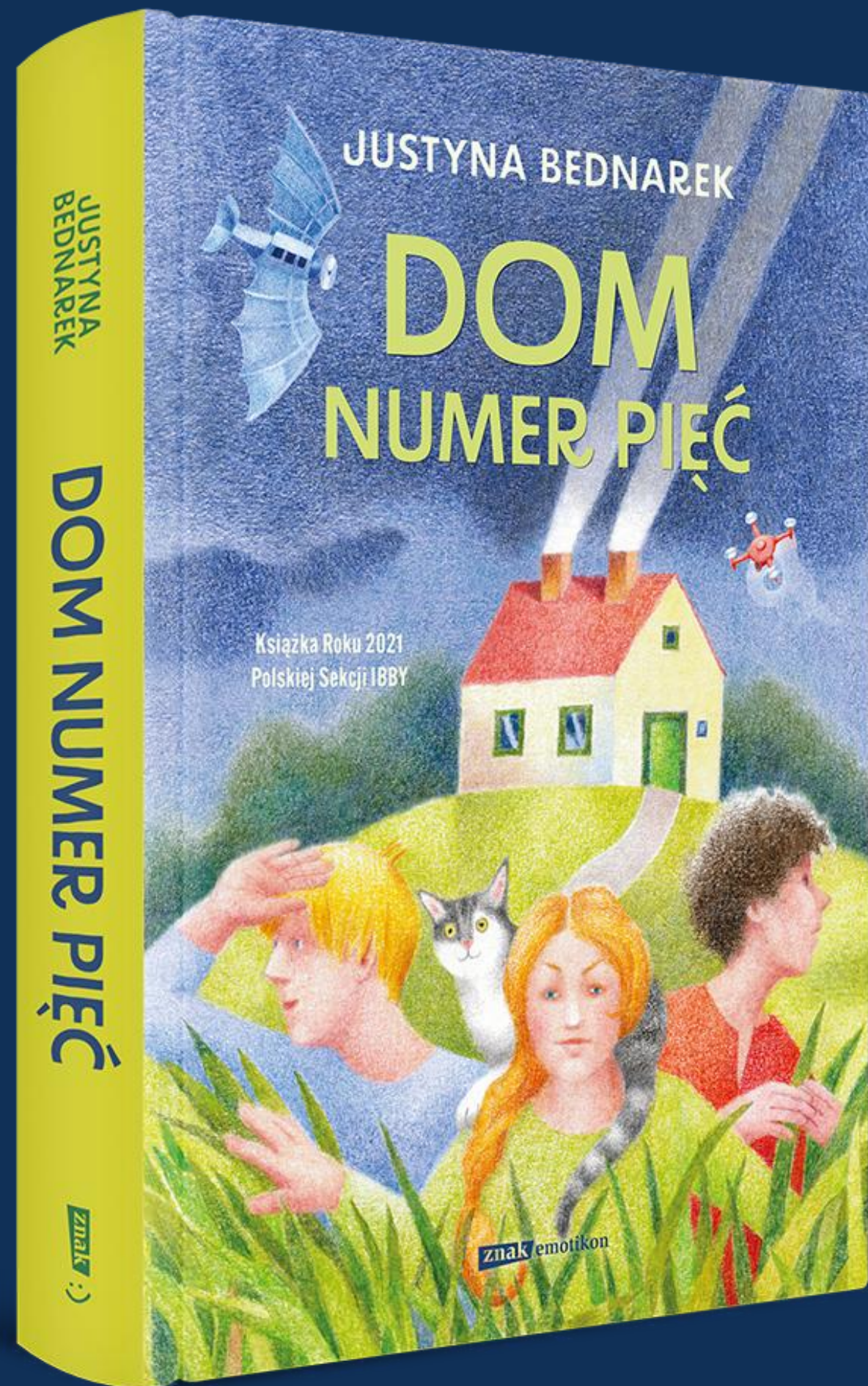


# ZNAK EMOTIKON KSIĄŻKI DLA DZIECI

WYBRANE PREMIERY  
PIERWSZA POŁOWA 2026 ROKU





# Justyna Bednarek DOM NUMER PIĘĆ

**lektura szkolna** w nowej podstawie programowej od września 2026, w klasach 4-8

KSIĄŻKA ROKU 2021 POLSKIEJ SEKCJI IBBY  
(poprzednie wydanie z WL)

**aktualny temat**, książka dotyka problemu hejtu wśród dzieci



# DOM NUMER PIĘĆ

Premiera: 11 marca 2026

Cena: 49,99 zł

Oprawa: twarda

Ilość stron: 120

Format: 140 x 205 mm

ISBN: 978-83-8427-385-2

Piotrek najbardziej na świecie nienawidzi swoich okularów. To przez nie zawsze ma trudniej. Erykowi z kolei wszystko wychodzi. To z nim każdy chce się trzymać.

Przez przypadek obaj trafiają do tajemniczego domu numer pięć, gdzie przenoszą się do równoległego świata. Żeby się stamtąd wydostać, muszą przejść przez cuchnące bagna, przeciskać się przez podziemne korytarze i walczyć o życie przyjaciół.

Czy ich misja zakończy się powodzeniem w świecie, w którym nic nie jest takie, jak być powinno? W świecie, w którym to Piotrek musi wykazać się odwagą, a Eryk może jedynie zdać się na jego pomoc.

**LEKTURA SZKOLNA W KLASACH 4-8**



# środek



– Dobra, wierzę ci na słowo – przerwałem mu. – Tylko że ja nie mam dobrego słuchu. Za to lubię obrazy. Myślę obrazami, lubię sobie różne rzeczy wyobrażać. Mógłbym może rysować albo tworzyć grafiki komputerowe, ale nigdy się o tym nie przekonam, bo przecież nie ma ślepych malarzy. Tak jak nie ma głuchych kompozytorów.

Tata poklepał mnie po ramieniu i już miał wyjść z pokoju, ale zmienił zdanie i usiadł obok mnie na łóżku.

– Nie musi być tak, jak mówisz, o tych ślepych malarzach i głuchych kompozytorach. Taki Beethoven przecież stracił słuch, a mimo to komponował. Kazał skrócić nogi swojego fortepianu, żeby podłoga drgała, kiedy grał. I wtedy te drgania przypominały mu dźwięki. Był też malarz, Degas. Na starość oślepl, więc zaczął rzeźbić. Tworzył obrazy palcami. Chodzi o to, czy dasz się powstrzymać, czy nie. Czy się poddasz, czy zawalczysz. Ja tam w ciebie, Piotrusiu, wierzę.

\*\*\*

Piotrusiu... Aż dostałem gęsiej skórki. Nie cierpiałem, kiedy mówili do mnie jak do małego dziecka.

10

Wolałem: Piotrek, Piter albo Pepe. To ostatnie najbardziej. W szkole nazywali mnie czasem Kobra – ze względu na okrągłe okulary, które kiedyś nosiłem. Od dawna mam inny kształt oprawek, ale przezwisko zostało. Zresztą nie doskwiera mi ono bardzo. Kobra to groźny, jadowity wąż. I lepiej być groźnym, jadowitym wężem niż biednym, stojącym z boku ślepakiem, nad którym każdy się lituje.



Wszystko, co opowiadam, było jakiś czas temu. Zabawne, bo wtedy miałem jeszcze nienajgorszy wzrok. Było na tyle niezłe, że gdy pewnego razu utopiłem swoje okulary w kanalku – po prostu spadły mi z nosa, gdy wychyliłem się z mostu – mogłem kilka dni funkcjonować bez nich. Choć widziałem słabo, umiałem jednak odróżnić człowieka od cielaka. Cielaka mogłem pomylić z psem,

11

że jakimś cudem udało mi się trafić piłką do kosza. Eryk się wściekł, bo chyba po raz pierwszy w życiu znalazł się wśród przegranych, i zgadnijcie, na kim postanowił wyładować złość.

Po meczu pierwszy wbiegł do szatni i schował mi moje bardzo, bardzo mocne okulary. Dużo mocniejsze od tych, które utopiłem kiedyś w kanalku. Choroba nie odpuszczała.

– Ciekawe, jak teraz sobie poradzisz, Kobra... No, zacznij syczeć, Kobro. – Śmiał się złośliwie. – Jeśli ładnie zasyczysz, to może ci oddam bryle.

Eryk był naszym klasowym szefem wszystkich szefów. Śmiano się zawsze z jego dowcipów i go słuchano. Mówiąc: „zasycz ładnie, Kobro”, odwrócił się w stronę chłopaków. Wyraźnie słyszałem ich chichot. No ale wtedy stało się coś nieoczekiwanego. Tomek, który podobnie jak Eryk należał do drużyny Zielonych, zaczął mnie bronić.

– Odczep się od niego – powiedział, stając obok mnie. – To, co robisz, jest słabe. Oddaj mu okulary.

– Masz jakiś problem? – Eryk na moment odczepił się ode mnie i podszedł do Tomka. Złapał go nawet za koszulkę. Szykowała się prawdziwa awantura i kto wie, jakby się to skończyło, gdyby do szatni nie wszedł pan Gliwiusz.

16



kolorowe ilustracje  
Anna Sędziwy

# Ula Hirniak

## ZEMSTA NA LEKTURACH

### Megapowtórka przed egzaminem ósmoklasisty

Najbardziej wciągająca i zabawna powtórka przed egzaminem ever!

Zawiera omówienia wszystkich wymaganych lektur do egzaminu ósmoklasisty

Na luzie, ze śmiechem i tak, żeby zrozumieć, "co autor miał na myśli".



# ZEMSTA NA LEKTURACH

O co biega w Panu Tadeuszu? Jak zrozumieć Świteziankę? Czy Dziady naprawdę są dziaderskie?

Zanim wyrwiesz z głowy wszystkie włosy, naostrzysz noże i topory, zmieciesz z powierzchni ziemi listę lektur obowiązkowych (tfu!) wraz z całym zastępem wieszczów, usiądź wygodnie, wyciągnij popcorn i podejdź do tego na chillu. Przeczytasz tu o wszystkich książkach, które musisz poznać przed egzaminem ósmoklasisty, i przekonasz się, że o lekturach można mówić prosto i po ludzku.

- Sprawdzisz, czy Balladyna to zawistna drama queen, czy może bardziej morderczy Kopciuszek.
- Odkryjesz, dlaczego w Zemście Klara ciągle trolluje Papkina.
- Spojrzysz na Scrooge'a z Opowieści wigilijnej jak na pana marudę, niszczyciela dobrej zabawy i pogromcę uśmiechów dzieci.
- Przekonasz się, że Guślarz z Dziadów to rodzaj mrocznego life coacha, co zamiast dyplomu z psychologii ma zestaw zaklęć i świeczkę.
- Zrozumiesz, że spór o zamek w Soplicowie jest jak wiejska Gra o tron, w której biegają niedźwiedzie, a nie smoki.

**Zrób sobie najbardziej wciągającą i zabawną powtórkę ever!  
Przekonaj się, że i ty umiesz w lektury.**

Cena: 49,99 zł

Format: 163x225

Oprawa: B+S

Ilość stron: 304

Kategoria: dla młodzieży

Data premiery: 25

lutego

ISBN: 978-83-8367-701-9





Autor



Eee...

To może te wakacje spędzę jednak w domu?

82

Tytuł

## GATUNEK

To powieść fantastyczna. Dlaczego? Ponieważ zawiera wymienione elementy:

- ▶ **świat wymyślony** – Śródziemie, czyli kraina pełna elfów, krasnoludów, trolli, smoków i ludzi, którzy noszą peleryny zamiast kurtek;
- ▶ **magia wszędzie** – pierścień, który robi z ciebie niewidzialnego ninja, zaklęcia Gandalfa, miecze świecące przy goblinach jak lampki LED;
- ▶ **bohaterowie jak z baśni** – czarodziej z brodą po pas, trzynastu krasnoludów o charakterach od „zręda” po „ciągle głodny” i hobbit Bilbo – domator z obsesją na punkcie herbaty;
- ▶ **epicka wyprawa** – typowy quest: idziesz po skarb, walczysz ze smokiem, wracasz z workiem doświadczeń (a przy odrobinie szczęścia też ze złotem);
- ▶ **walka dobra ze złem** – inaczej byłaby to książka o spokojnym ogródku (a wtedy zero frajdy...);
- ▶ **tekst mocno rozbudowany** (bogactwo wątków i postaci), **pisany prozą**.

Co na to Bilbo? Jest w szoku, prawie mdleje, **OCZYWIŚCIE** się nie zgadza, ale potem kładzie gości spać (bo takie są zasady gościnności) i przemęczony zasypia. Nad ranem jednak zjada go ciekawość. Wybiega za krasnoludami tak szybko, że nie zabiera nawet swojej ulubionej chusteczki, a w oczach świecą mu się iskierki, zwiastujące fantastyczne przygody.

83



## Ferenc Molnár – węgierski farciarz

Znasz ten moment, kiedy mama albo tata porównują cię do „lepszej wersji”, czyli dziecka znajomych? To się ciesz, że **Ferenc Molnár** to już historia, bo słyszałbyś o nim non stop.

Urodził się w bogatej żydowskiej rodzinie – jego tata był lekarzem wojskowym, a mama kochała sztukę. Za dzieciaka z nudów czytał, a nie scrollował TikToka, i wyszło mu to całkiem na plus, bo maturę zdał z wyróżnieniem i dostał się na studia prawnicze w Budapeszcie i Genewie (jak nie wiesz, gdzie to, to **Google Maps** pomoże).



Dla drogiego Ferencza Kai'ski

Molnár zaczął jako dziennikarz, pisząc z Genewy do węgierskiej prasy. Tłumaczył z francuskiego i tworzył własne sztuki (takie prawdziwe, sceniczne). Już przed pierwszą wojną światową był **literacką gwiazdą**. W czasie wojny został korespondentem, a jego teksty drukowano w wielu krajach. Zbił nagrody, ordery, dostał nawet odznaczenie od cesarza Austrii.

59

# środek



Jan Brzechwa

Pewnego dnia Adaś dostał dziwne zaproszenie. Nie od kumpla, nie od cioci na imięciny, tylko od jakiegoś Pana Kleksa, który pisał, że zaprasza go do swojej Akademii. Rodzice, którzy nie mieli już pomysłu, co zrobić z Adasiem, uznali, że może tam wreszcie coś z niego wycisnąć.

Witajcie  
w naszej  
bajce

Akademia stała w środku ogromnego parku. Wyglądał on tak, jak gdyby każde drzewo miało swoją osobowość, a krzaki żyły własnym życiem. Sam budynek był jeszcze dziwniejszy – jakby ktoś co chwilę dobudowywał do niego kolejną część w zupełnie innym stylu. A przed wejściem (serio, nie żartuję) znajdowały się furtki prowadzące do bajek.

Ale czad!

W środku Adaś poznał Pana Kleksa.

Gościu wyglądał, jakby ktoś wrzucił profesora, artystę i magika do blendera, a to, co powstało, przyozdobił kolorową brodą i fryzurą jak z innej planety. Jego kieszenie były wypełnione rzeczami, które w normalnym świecie nie miałyby prawa się tam zmieścić. Pan Kleks miał też zwierzątko – gadającego szpaka Mateusza, ptaka z charakterkiem.

16

Akademia Pana Kleksa

Zasady Akademii były równie szalone jak jej właściciel – lekcje totalnie odjechane, a nagrodą za dobre wyniki były plegi (prawdziwe, przyklejało się je do twarzy). Kary? Cały dzień w żółtym krawacie w zielone grochy. No nie, czy może być coś gorszego?! XD

Plegi  
znakomicie  
działają  
na rozum  
i chronią  
od kałaru

### Życie w Akademii

To był miks kolonii, obozu harcerskiego, Hogwartu i odjazdowego placu zabaw. Tu nie było zwykłych lekcji typu: „Otwórzcie podręczniki na stronie trzydziestej czwartej”. Zamiast tego chłopaki uczyli się rozplatywania liter z książek, kolorowego kucharzenia, leczenia chorych sprzętów albo wychodzących na wycieczki, na przykład do fabryki dziur i dziurek. A Pan Kleks czasem po prostu w połowie lekcji urywał, zmieniał totalnie temat lub odpływał, bo się rozmarzył.

Adaś szybko ogarnął, że największy bajer Akademii to magiczne furtki w parku. Każda prowadziła do innej bajki, i to nie w przenośni, tylko serio wchodziłeś i już byłeś w innym świecie. Po co? Ano żeby na przykład wykonać zaawansowaną misję „Idź i przynieś” (taka lekcja wymyślona przez Kleksa, kształtująca charakter i ucząca sprawności). Czasem trzeba było skoczyć do innej bajki, na przykład do Dziewczynki z zapalkami, i przynieść pudełko zapalek.

### Niespodzianki w Akademii i dziwne wynalazki Kleksa

Kleks miał całą kolekcję dziwacznich wynalazków, które wyglądały, jakby powstały z połączenia dziecięcych rysunków i eksperymentów twojego ojca w garażu.

17

Jan Brzechwa

żywe dziecko! Po co Filip wymyślił taki numer? Cóż, gość szczerze nie znosił Kleksa i całej jego Akademii, więc planował rozwalić ją od środka, wysyłając tam swojego sztucznego „agenta”.

Pan Kleks, choć nie był fanem lalek, chciał dać Alojzemu szansę i go ożywił. Alojzy na początku brzmiał i zachowywał się jak potwór Frankensteina, ale z czasem nauczył się nawet chińskiego. Kujon z niego był taki, że hej!

Mylisz sobie pewnie, że było fajnie. Niestety, Alojzy nie przystosował się do zasad Akademii. Z fazy kujona przeszedł w fazę klasowego rozrabiaki, był złośliwy, dokuczał innym uczniom i niszczył przedmioty. W końcu wtargnął do sali podczas uroczystego przyjęcia, zdemolował stół i przepędził gości przybyłych z innych bajek. Co na to Kleks? Cierpliwy był, bardzo cierpliwy.

### STYL I JĘZYK

**Narratorem Jest dwunastoletni Adaś Nleżgódka.** Książka została napisana prozą, a na dodatek pokazuje rzeczy tak, jak widzi to DZIECKO (dla dorosłego taki styl jest mega trudny). Musi być lecko, bajecznie i magicznie. Czytasz i dzwisz się razem z uczniami Akademii. To jest prawdziwy talent pisarski.

Ale nawet cierpliwość Pana Kleksa miała swoje granice. Zrozpaczony postanowił zakończyć działalność Akademii. W Wigilię zebrał uczniów i poinformował ich, że bajka o Akademii dobiega końca. Uczniowie w szoku, no ale co zrobić? Wszyscy wrócili do swoich domów, a Pan Kleks zamienił się w... guzik od czapki bogdychanów. Taaaaak, ten sam guzik, który kiedyś zgubił Mateusz. Chyba się domyślasz, że szpak skorzystał z okazji, wrócił do ludzkiej postaci i... odstawił na półkę Akademii Pana Kleksa. Okazało się, że tak naprawdę był autorem tej historii. A to ci niespodzianka, co?

22

Akademia Pana Kleksa

### CO AUTOR MIAŁ NA MYŚLI?

To jest mocniejsze, niż ci się wydaje! Czytasz o szkole pełnej magii, śmiechu i totalnie zwiariowanych lekcji. Brzechwa pokazuje, że nauka może być mega zabawna: kleksy, przedzenie liter, leczenie starych mebli – wszystko po to, żeby chłopcy odkryli swoje supermoce. Akademia jest alternatywą dla nudnych, sztywnych szkół. Tutaj uczysz się współpracy, przyjaźni, kreatywnego myślenia, a przy tym przygody są tak odjechane, że nie sposób się nudzić.



### CO W LEKTURZE PISZCZY?

Motyw	Przykład	Wniosek
Nauczyciel	Pan Kleks uczy przez zabawę, nie każe wkuwać	Dobry nauczyciel potrafi wciągnąć i zainspirować ucznia
Szkoła	Akademia to szkoła marzeń – zero kartkówek, każdy dzień to przygoda	Nauka może być przyjemnością, nie przykrym obowiązkiem

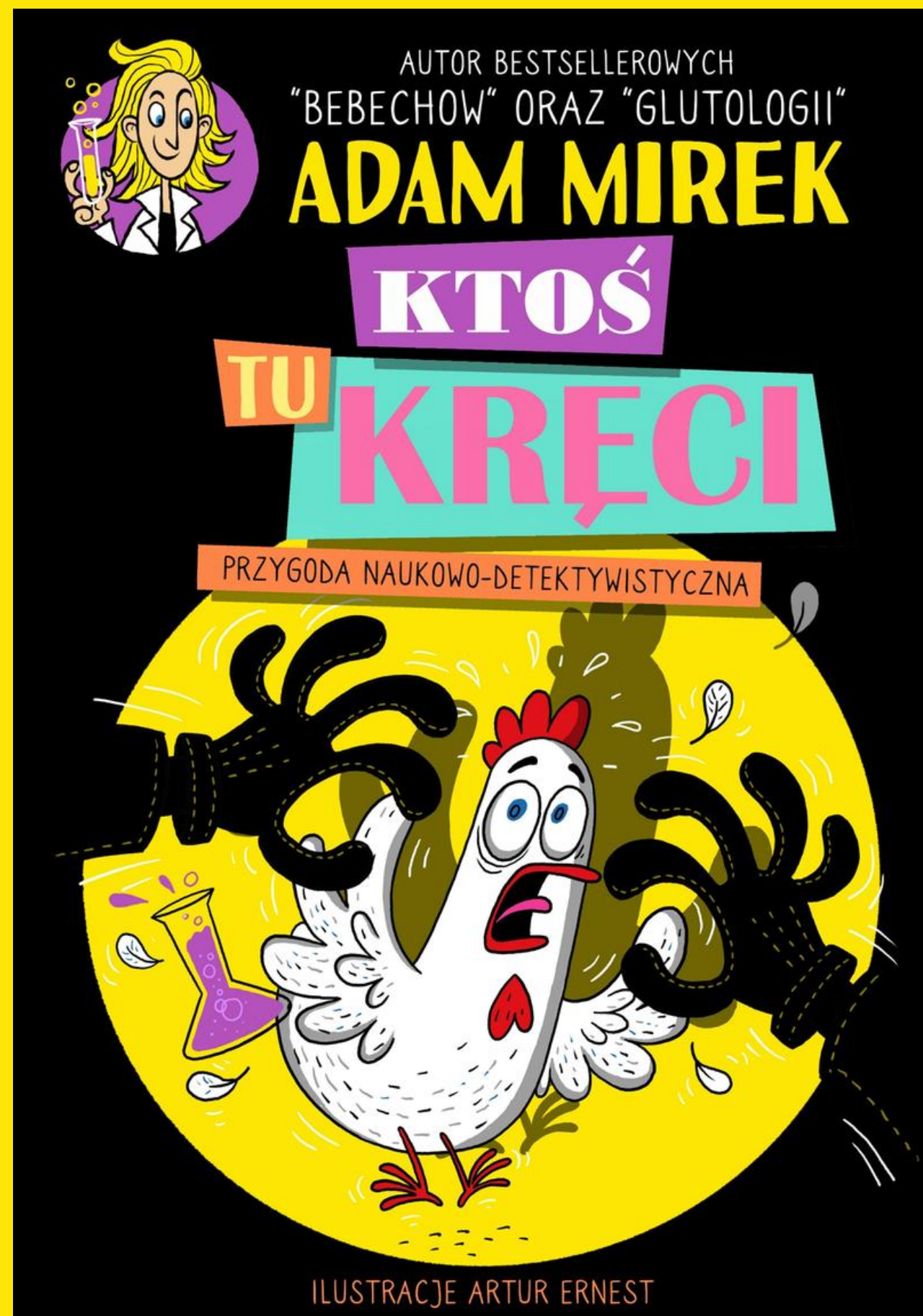
### ZAPAMIĘTAJ:

- humor
- prosty i zrozumiały dla dzieci język
- historia pełna opisów dziwnych wynalazków, czarów i zwiariowanych sytuacji
- autor bawi się słowem trochę jak Pan Kleks atramentem

Chcesz czy nie chcesz, od razu wkręcisz się w świat Akademii Pana Kleksa!



ilustracje  
Marcin Wierzchowski



# Adam Mirek KTOŚ TU KRĘCI

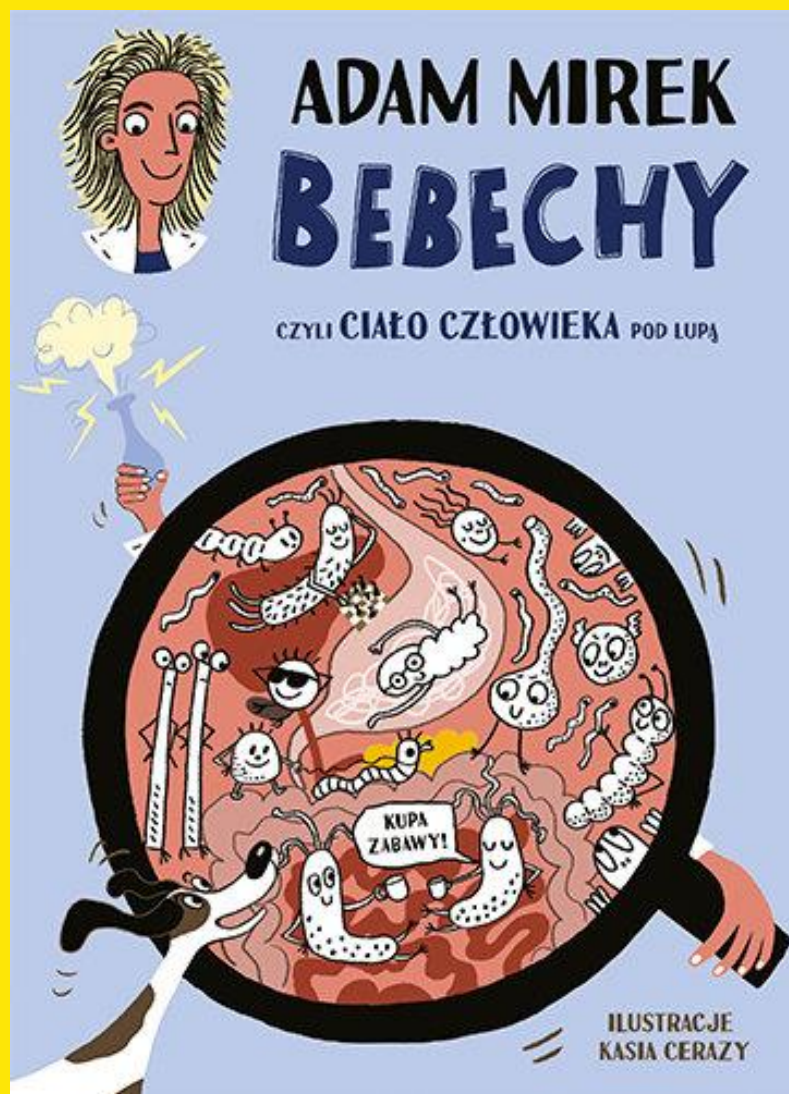
Przygoda naukowo-detektywistyczna

**NAJLEPSZA SERIA** popularnonaukowa o chemii, dla tych którzy jeszcze nie mają chemii w szkole (i innych też)

**NOWA KSIĄŻKA ADAMA MIRKA** autora bestsellerowych "Bebechów" i "Glutologii"

**POPULARNO-NAUKOWA** z zagadką kryminalną w tle!

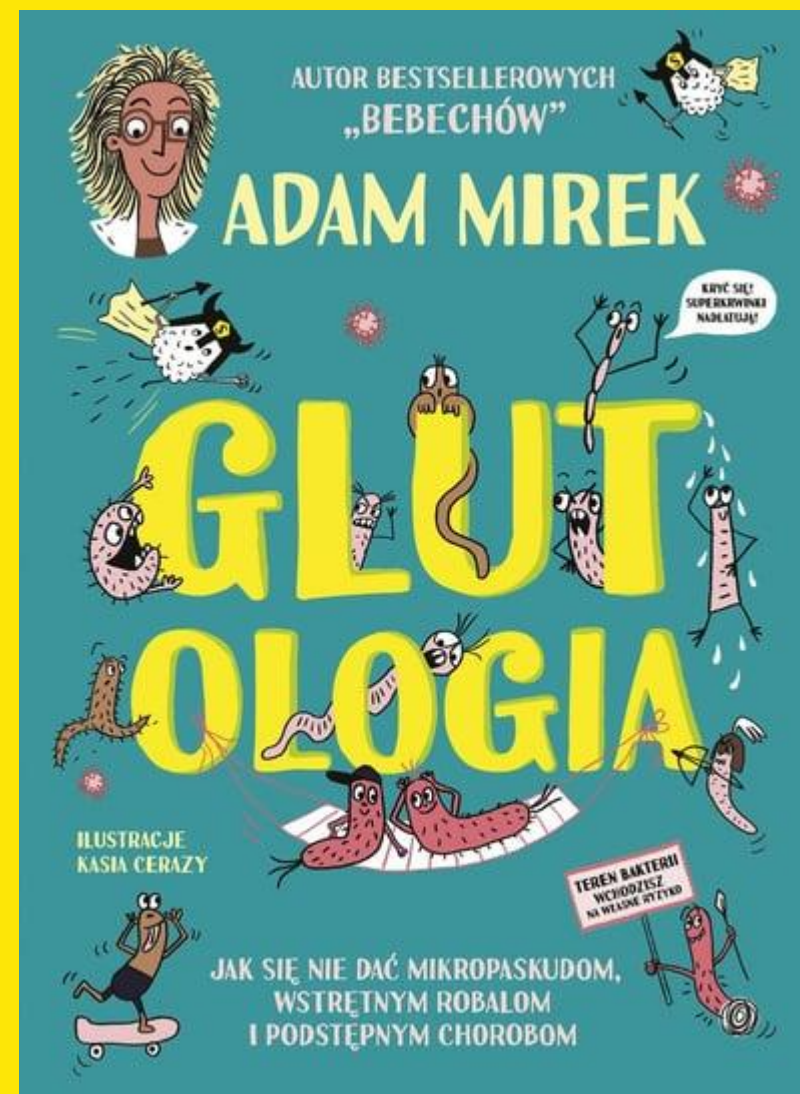




Mądra Książka Roku

Nagroda Główna w  
Plebiscycie Lubimy Czytać

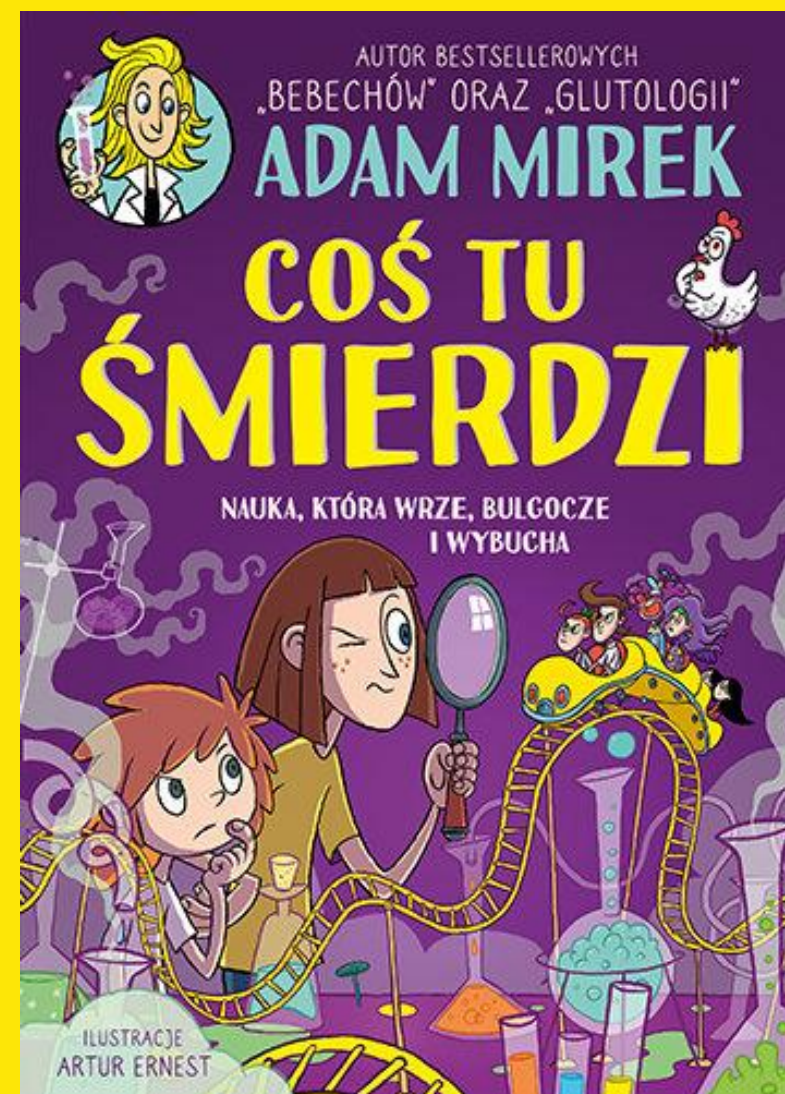
Bestseller Empiku w kategorii  
książka dla dzieci



Mądra Książka Roku –  
całokształt

Nagroda Główna w  
Plebiscycie Lubimy Czytać

Bestseller Empiku w kategorii  
książka dla dzieci



Nagroda Główna  
w Plebiscycie Lubimy Czytać

Nominacja do  
Bestseller Empiku

Nominacja do  
Mądrej Książki Roku



# KTOŚ TU KRĘCI

## Ktoś porwał Coco Rico!

Najmądrzejsza kura na świecie i wasza najlepsza przyjaciółka Coco Rico zniknęła. A wy macie tylko jeden dzień, żeby ją odnaleźć. Pora porzucić laboratorium szalonego naukowca i podążać za chemicznymi wskazówkami, które zostawił wam porywacz.

Czas ucieka, podejrzani kręcą, a poszukiwania z każdą minutą się komplikują. Po drodze dowiesz się, jak odróżnić truciznę od zupełnie niewinnego obrzydlistwa. Odkryjesz rośliny, które pożerają muchy, pająki i ślimaki. I poznasz sekretny składnik, który sprawia, że chipsy smakują tak pysznie.

Wskazówki kryją się na każdym kroku – pod zakrętką kremu, na gigantycznej lilii wodnej, a nawet w twoich ulubionych żelkach. Tylko prawdziwy detektyw i naukowiec w jednym może rozgryźć wszystkie zagadki i uratować Coco Rico. Łap więc lupę i laboratoryjny fartuch i ruszaj tropem kurzych piór. Zegar tyka!

**Tylko jedno jest pewne – ktoś tu kręci.**



Premiera: 20 maja 2026

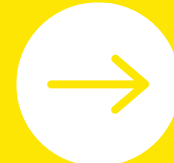
Cena: 49,99 zł

Oprawa: broszura

Ilość stron: 288

Format: 163 x 225 mm

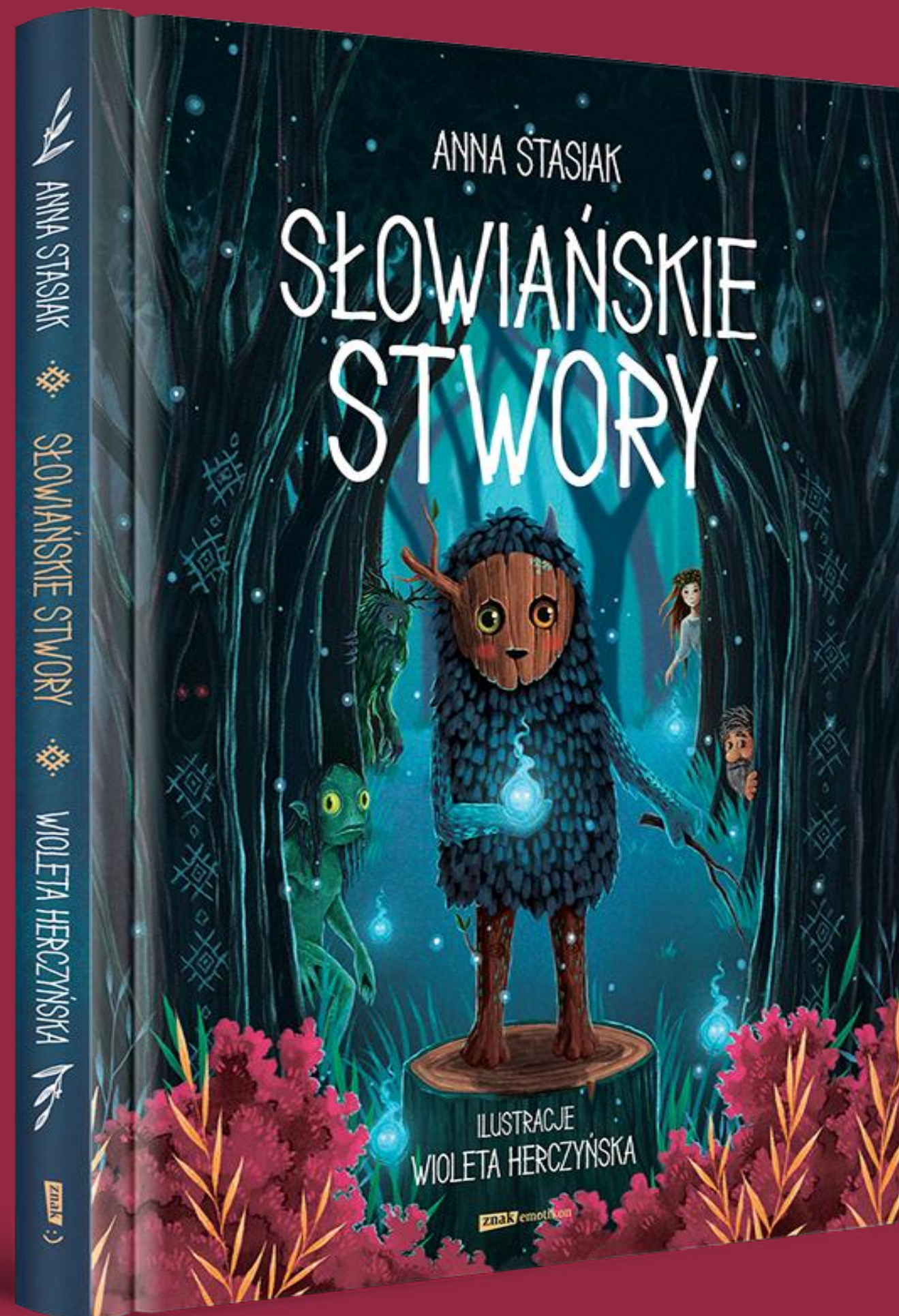
ISBN: 978-83-8427-390-6



# środek



# Anna Stasiak SŁOWIAŃSKIE STWORY



przewodnik po świecie słowiańskich stworów  
dla dzieci 6+,

najciekawsze straszyska i potwory: Leszy,  
Rokita, rusałki, błędne ogniki, strzygi, Licho

**Anna Stasiak** - zasięgowa influencerka i  
ekspertka w temacie Słowian



# SŁOWIAŃSKIE STWORY

Ciemność była kiedyś jeszcze ciemniejsza, a stare puszcze zdecydowanie gęstsze. Gałęzie rzucały groźne cienie. Wiatr szalał, jakby napędzała go czarica gromada. A zbliżająca się burza huczała tak głośno, jakby ktoś wypuścił na pastwisko stado rozwścieczonych byków.

Razem z Anną Stasiak (@slowianski.przewodnik) dotrzecie w głąb gęstego lasu, zajrzycie na samo dno ciemnego jeziora i do najbardziej zakurzonego kąta wiejskiej chaty. Nawet odwiedzicie cmentarz nocą. Dowiedziecie się, że chmury na niebie przegania planetnik, wodnik zmienia nurt w rzekach, a ludzkie dzieci podkrada mamuna.

Nie dajcie sobie opowiadać bajek! Poznajcie Licho i inne słowiańskie stwory. Te groźne, psotne i przerażające, ale też te pomocne i opiekuńcze. Sprawdźcie, czy trzeba się ich bać, czy może da się je oswoić

Premiera: 11 marca 2025

Cena: 79,99 zł

Kategoria wiekowa: dla  
dzieci 6-9 lat

Oprawa: twarda

Ilość stron: 112

Format: 250 x 300 mm

ISBN: 978-83-8367-646-3



# środek



## LICH0

Ojej! Ludzie! A co wy tu robicie, pośrodku lasu? Zaraz zapadnie noc, a wy błakacie się pośród zarosli! Zgubiliście się?

Och. To może być moja wina. Las tak mnie pochłonał, że zapomniałem was pilnować! Zwykle prowadzę wędrowców jak najszybciej bezpieczną trasą do domu. Ale tutaj tyle się dzieje! Czasem zagapię się na motyla albo pobiegnę za pachnącą wiewiórką... i nagle skręcę w inną ścieżkę, zanurzę się na chwilę w gestwinie, a wy już idziecie z tym szlakiem. I tak się właśnie zaczynają przygody w krainach za siedmioma lasami, za siedzioma górami.

Nie wiedzieliście nawet, że z wami szedłem, prawda? Cóż, nie chwalcąc się, potrafię naprawdę niezłe się ukryć.

Kim jestem? Jestem LICH0.

Ludzie często o mnie wspominają! Mówią: „Co za Licho!”, „gdy coś ich zaskoczy. Albo: „Do Licha!”, gdy się zezłoszczą. Najbardziej jednak lubię, gdy trafiają na jakąś zagadkę lub tajemnicę. Stwierdzają wtedy, że: „Licho wie!”. Czyli że nikt nie wie, tylko ja. Znowu, nie chwalcąc się, to prawda – sporo wiem. Może dlatego, że nie muszę dużo spać. Dzięki temu mam czas, żeby się wszystkiemu dokładnie przyglądać. Wtedy ludzie mawiają z przestroją:

„Uważaj, Licho nie śpi!”, tylko dlatego, że czuwał dzień i noc. Gdy jednak zlatrzy mi się krótka drzemka, to nagle ostrzegają się nawzajem: „Nie budź Licha, kiedy śpi”. Słusznie. Nikt przecież nie lubi, gdy się mu bez powodu nagle przerywa sen!

Ludzie dużo o mnie gadają... Gdy komuś źle życzą, wołają: „Niech cię Licho porwie!”. Wypraszam sobie. Nikogo nie porywam, wcale nie chce mi się dźwigać ciężarów. Myślę sobie, że gdy ktoś tak ciągle powtarza: „Licho to, Licho tamto”, tak naprawdę chce zrzucić na mnie winę innych!

No, innych. Innych stworów.

Bo stworów jest strasznie dużo! I one czasem platają figle. Ale ludzie nie potrafią rozpoznać, czyja to sprawa. I myślą, że to ja.

Bywa i tak, że dobrze wiedz, który stwór im zawinił, ale tak bardzo boją się wypowiedzieć jego imię, że wołają użyć mojego. I wychodzi na to, że odpowiadam za wybryki wszystkich stworów!

Owszem, znam je co do jednego. Chcecie, to opowiem wam o nich po drodze. Zresztą lepiej, żebyście i tak poszli ze mną. Obiecuję, że teraz was nie zgubię! Do domu daleka droga, a słońce już się chyli ku zachodowi. Późno się robi. Ruszajmy! Tylko trzymajcie się blisko mnie.

## BŁĘDNE OGNIKI

Widzicie te pętsujące światełka? Nie, to nie lampy. To znak, że gdzieś w okolicy znajdują się niebezpieczne bagna lub moczary. Wiem, że kusi was, by pobiec za tymi iskierkami. Nie róbcie tego! Niestety nigdy ich nie dogonicie. Możecie spróbować, ale ostrzegam, że zanim się do nich zbliżycie, ugrzęźnicie w błocie po pas. Zwodzą was bowiem błędne ogniki!

BŁĘDNE OGNIKI to słiczne migocące stwory, unoszące się w powietrzu po zmroku. Podczas wędrówek w ciemnościach trudno się oprzeć tym przyćmawiającym światełkom. Człowiek kieruje się w ich stronę odruchowo, spodziewając się dotrzeć do czegoś ciekawego albo spotkać innego wędrowca. Niestety wabią one ciekawskich wprost na zdradliwe grzęzawiska, z których trudno się wydostać.

Niektórzy zarzekają się, że w błym świetle księżycza widzieli, jak naprawdę wyglądają błędne ogniki – mówią, że to wysokie postacie ze spleaszonymi świecącymi głowami. Inni twierdzą, że błędne ogniki przypominają ubranych w czerń ludzi trzymających migoczące latarenki. Jak jest w rzeczywistości? Lepiej nie ulegać pokusie, by przyrzec się im z bliska i tak odlecieć, a wy wyłądacie w bagnie.

### SKĄD SIĘ WZIĘŁY BŁĘDNE OGNIKI? LICH0 WIE!

Dawniej ludzie wierzyli w błędne ogniki, bo nie potrafili wyjaśnić pewnych zjawisk, które zachodziły w naturze.

Nad moczarami i bagnami naprawdę można zauważyć punktowe światełka! W niektórych miejscach przyczyną ich powstawania był gaz (fosforowodór), wydobywający się na podmokłych terenach z gnijących szczątków roślin i zwierząt. Taki gaz w zetknięciu z tlenem (czyli głównym składnikiem powietrza, dzięki któremu człowiek oddycha) może sam na chwilę zapłonąć delikatnym, ulotnym blaskiem i po chwili zniknąć.

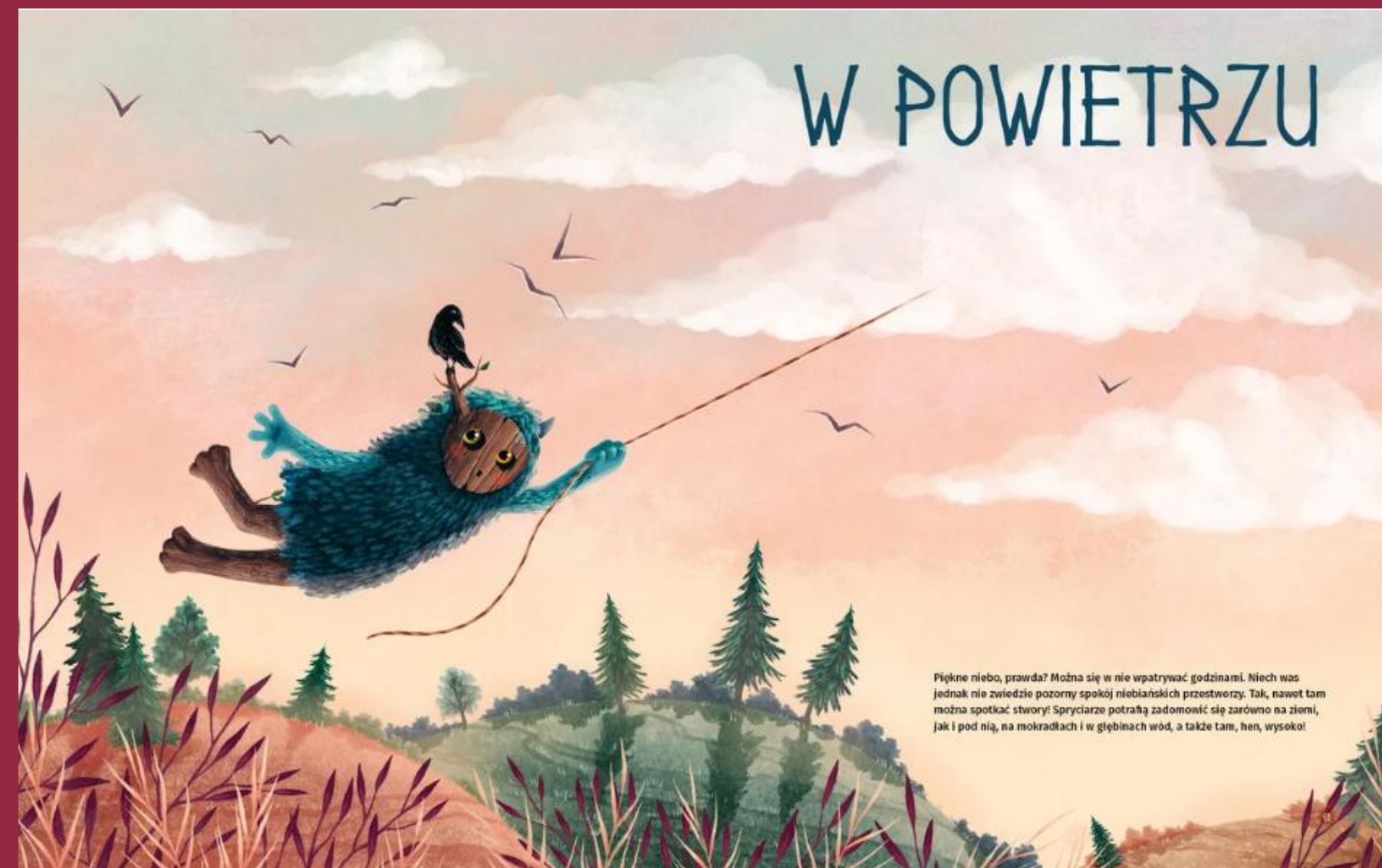
Światełkami poruszającymi się w powietrzu mogły być również światełki, czyli latające chrząszcze, których odłoki wytwarzają światło.



ŚWIETLIKI

ilustracje  
Wioleta Herczyńska

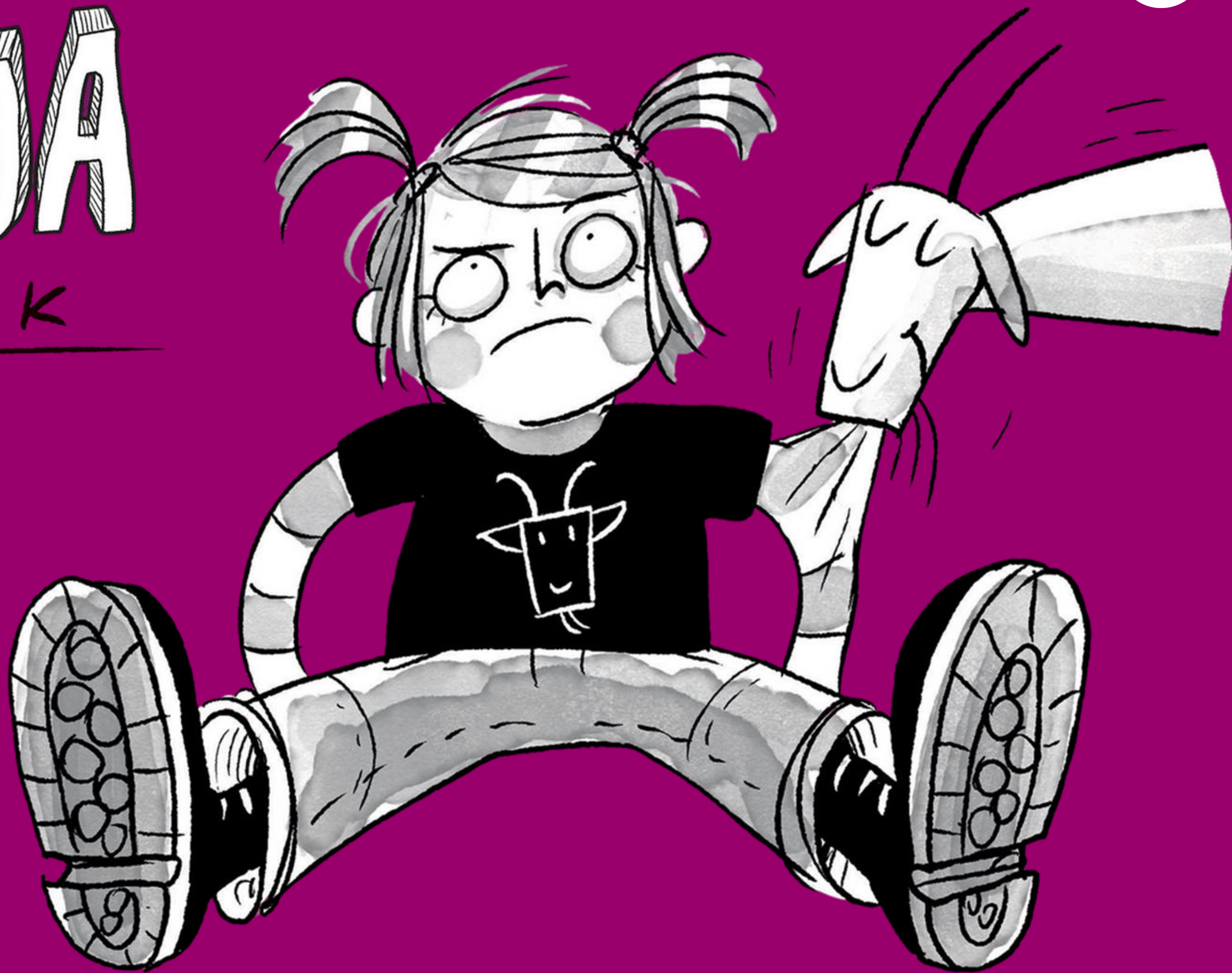
# środek



ilustracje  
Wioleta Herczyńska

# GRACJA

KOZIOŁEK

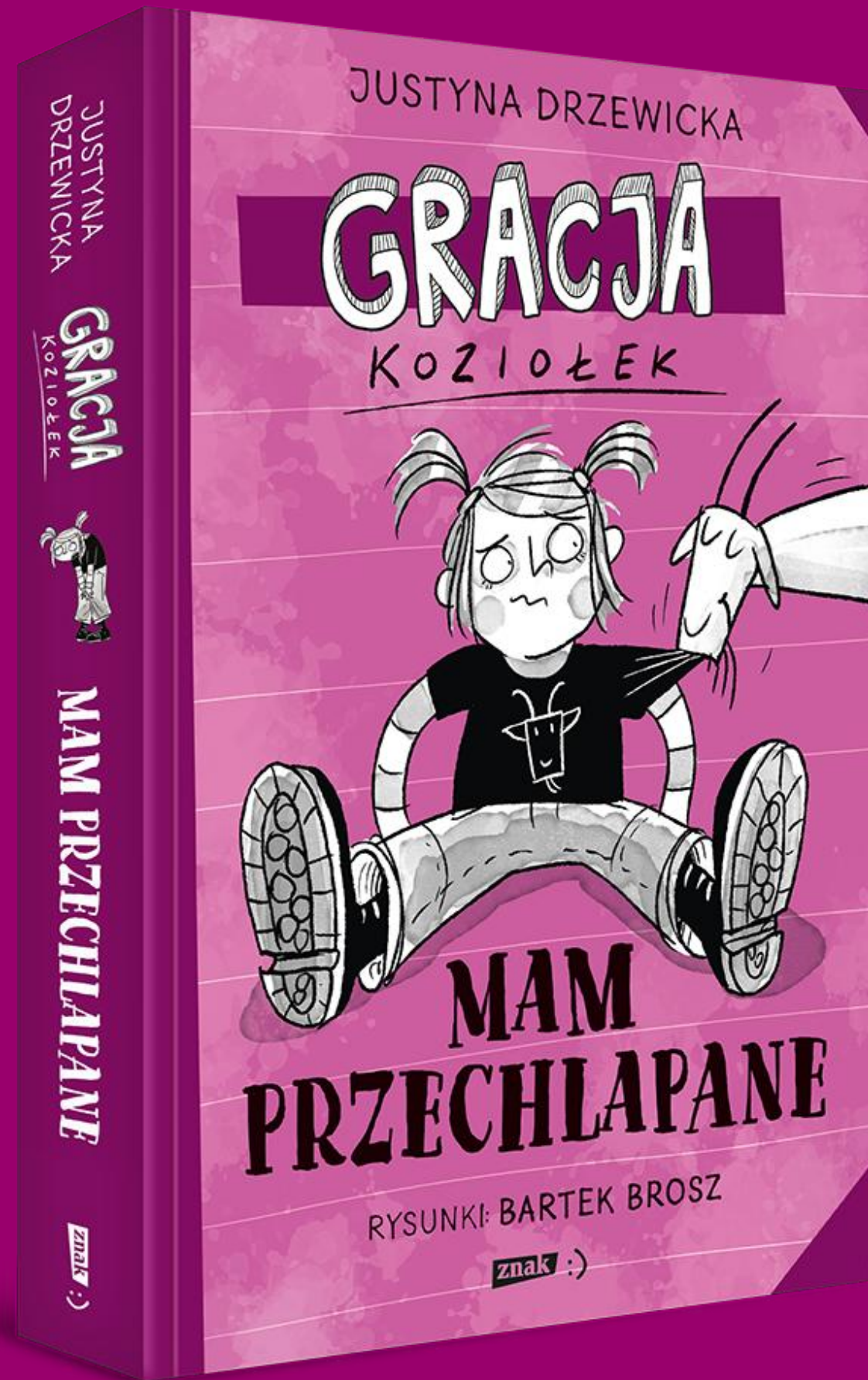


# Justyna Drzewicka **GRACJA KOZIOŁEK MAM PRZECHLAPANE**

**NOWA SERIA DLA DZIECI 6-8 LAT**

świetny tekst Justyny Drzewickiej oraz  
zadziorne i pełne komizmu ilustracje Bartka  
Brosza

**SUPER ŚMIESZNA, MEGA WCIAGAJACA,  
BARDZO MĄDRA**



# GRACJA KOZIOŁEK MAM PRZECHLAPANE

Premiera: 22 kwietnia 2026

Cena: 44,99 zł

Oprawa: broszurowa

Ilość stron: 240

Format: 140 x 205 mm

Kategoria: dla dzieci 6-8 lat

ISBN: 9788384273289

Mam totalnie przechlapane.

Muszę dramatycznie szybko znaleźć hobby. Na przyszły tydzień. To jakby na wczoraj! Jeśli nic nie wymyślę, wyjdę na okropną NUDZIARĘ. Tylko... no właśnie, na niczym nie gram, nie tańczę, nie majsterkuję, niczego nie zbieram (oprócz dziwacznych, nieprzydatnych ciekawostek, ale widział ktoś takie hobby?).

Już wiem! Spróbuję wspinaczki. Rośnie u nas dużo drzew, wdrapię się tu i tam. Co może się nie udać? Albo zacznę śpiewać. Nic łatwiejszego. Wystarczy otworzyć usta, wydawać dźwięki i, bach!... jesteś gwiazdą. Zupełnie jak taka jedna piosenkarka, która bywa u nas w Koziołkowie.

Jakby tego było mało, muszę zdobyć pieniądze na plac zabaw dla kóz, a mama ciągle ściga mnie o nowe zdjęcia, żeby pokazać wszystkim, jaką mamy piękną agroturystykę. Zamiast więc szukać hobby i ratować kozy, lałam tylko z aparatem.

A tak w ogóle to nazywam się Gracja Koziołek, ale na szczęście wszyscy mówią na mnie Grejs.





Dziś na lekcji pani Abramiec, nasza wychowawczyni, zapytała, kto już złapał **BAKCYLA**. Większość z nas nie miała najmniejszego pojęcia, o co jej chodzi, tylko Biance wydawało się, że wie.

– Bakcyl to bakteria! Grozi nam zabójcza epidemia! – narobiła rabanu.

Bianka to najładniejsza dziewczyna w szkole. Wygląda jak modelka. Ma burzę złotych włosów, idealne zęby, nawet w zwykłych okularach jest jej do twarzy. I chociaż mogłaby zostać Miss Świata, woli być królową nerdów. Zna mnóstwo trudnych słów, czyta poważne książki, a w zeszłym roku wygrała międzyszkolny konkurs matematyczny. Nauczyciele uważają, że czeka ją wielka kariera naukowa. Bianka po prostu jest najmądrzejsza z nas. Skoro więc uznała, że trzeba się bać bakcyła, reszta towarzystwa też spanikowała.



9

#### 4. POMAGA ZNALEZĆ PRZYJACIÓŁ, KTÓRZY INTERESUJĄ SIĘ TYM SAMYM CO TY.

O nie! Czeka mnie samotność.

#### 5. SPRAWIA, ŻE STAJESZ SIĘ BARDZIEJ INTERESUJĄCĄ OSOBĄ.

I jeszcze to. Będę **NUDZIARĄ!**

Liczyłam, że pani Abramiec na tym skończy, ale ona dopiero się rozkręcała. Usłyszeliśmy opowieść o dzieciach, które znalazły pasję, jeszcze zanim wypadły im zęby mleczne.

– Taki Mozart na przykład – zaczęła wyliczankę nasza wychowawczyni – skomponował swój pierwszy utwór jako pięciolatek, a potem został jednym z najwybitniejszych twórców muzyki w historii.

Ja w tym wieku nauczyłam się, że nie warto wkładać do nosa zielonego groszku, bo trzeba go potem wyciągać na szpitalnym oddziale ratunkowym.

14

– Albo Pablo Picasso – kontynuowała pani Abramiec. – Ten, mając dziewięć lat, namalował pierwszy genialny obraz, a dzisiaj każde z jego dzieł warte jest dziesiątki milionów.

Na moich rysunkach ludzie, zwierzęta, nawet drzewa, wyglądają jednakowo – jak ziemniaki.

Potem przyszła kolej na Toby'ego Rosenberga, który w wieku czterech lat po lekturze książki o piramidach opracował słownik hieroglifów. Ja mam problem ze znalezieniem Egiptu na mapie.

Nauczycielka opowiadała nam o takich przypadkach przez pół godziny. Im dłużej słuchałam, tym bardziej byłam pewna, że nic dobrego z tego nie wyniknie. I nie myliłam się.





Panią Abramiec tak to rozśmieszyło, że aż się zakrztusiła. Kiedy już odzyskała oddech, wyjaśniła, że bakcył to także pasja, czyli hobby.



– Gdy mówimy, że ktoś złapał bakcyła, oznacza to, że ma swoje ulubione zajęcie, a nie że dopadły go zarazki – powiedziała.

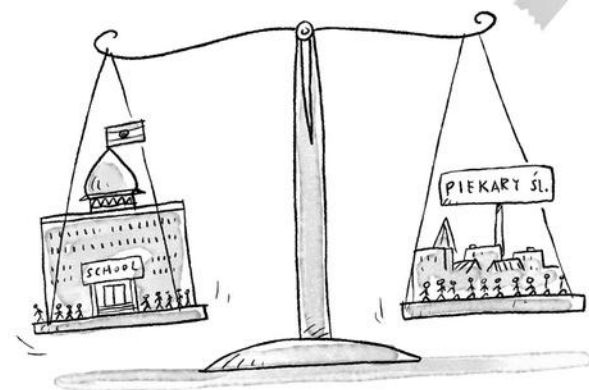
U mnie z hobby kiepsko. Nie gram, nie tańczę, nie majsterkuję, niczego nie zbieram. No może oprócz dziwaczných, nieprzydatnych ciekawostek, które wchodzą do mojej głowy bez zaproszenia. Wystarczy, że raz coś przeczytam, i zapamiętuję to na zawsze.

\*\*\*



## CIEKAWOSTKA:

NAJWIĘKSZA SZKOŁA NA ŚWIECIE ZNAJDUJE SIĘ W INDIACH. UCZY SIĘ TAM PONAD 47 000 UCZNIÓW I PRACUJE PRAWIE 4 000 NAUCZYCIELI. TO NIEMAL TYLE OSÓB, ILE MIESZKA W PIEKARACH ŚLĄSKICH.



Jak oni w tej szkole rozwiązują problem tłoku w łazienkach? W naszej podczas przerwy obiadowej kolejka do toalety jest tak długa, że można zasnąć, obudzić się i nadal tkwić w tym samym miejscu, a przecież jest nas garstka.

\*\*\*

Nie wiedzieć czemu, takich ciekawostek mam w głowie setki. Za to bakcyła ani jednego! Jeśli okaże się, że trzeba będzie się do tego przyznać, najem się wstydu. Od tego już lepsza byłaby epidemia, którą nastraszyła nas Bianka.

– Warto mieć pasję – oznajmiła tymczasem pani Abramiec i zapisała na tablicy, że hobby:

1. ZMNIEJSZA STRES.

Super, stanę się kłębkim nerwów.

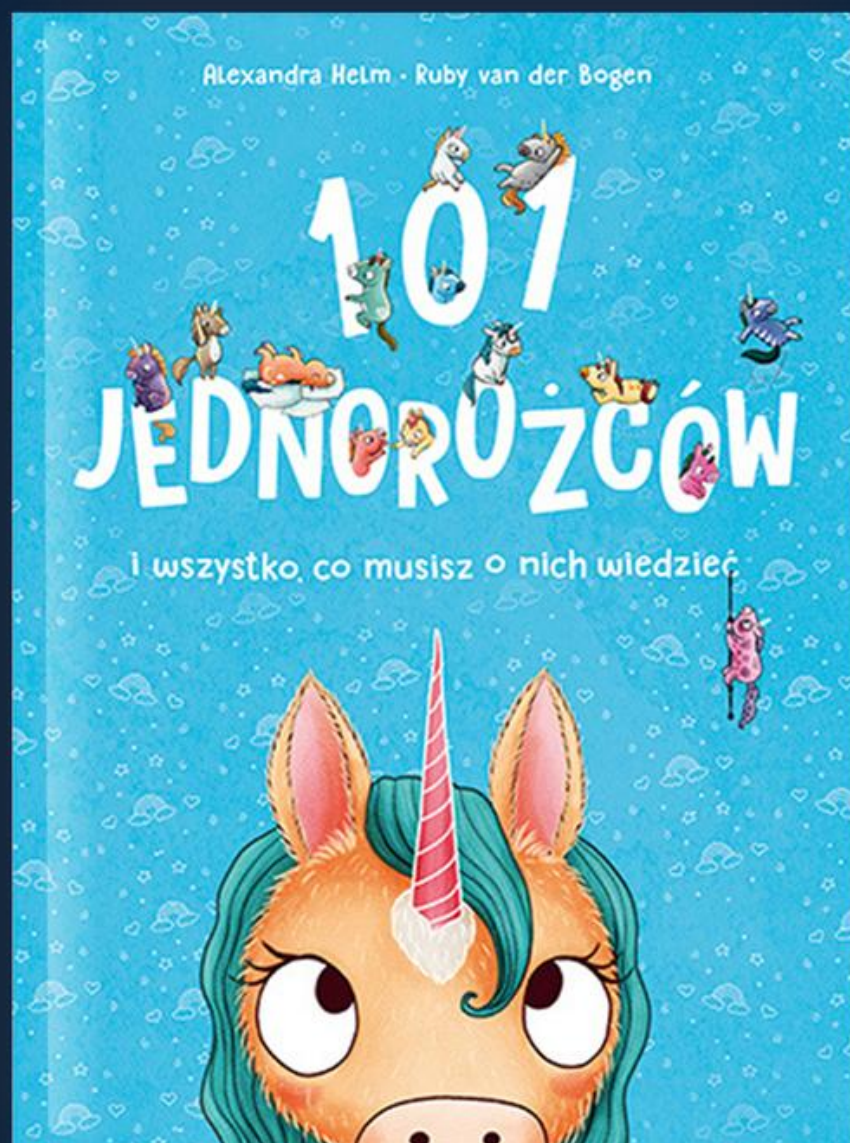
2. POZWALA ZDOBYWAĆ NOWE UMIEJĘTNOŚCI I WIEDZĘ.

No tak. Niczego się nie nauczę ani nie dowiem.

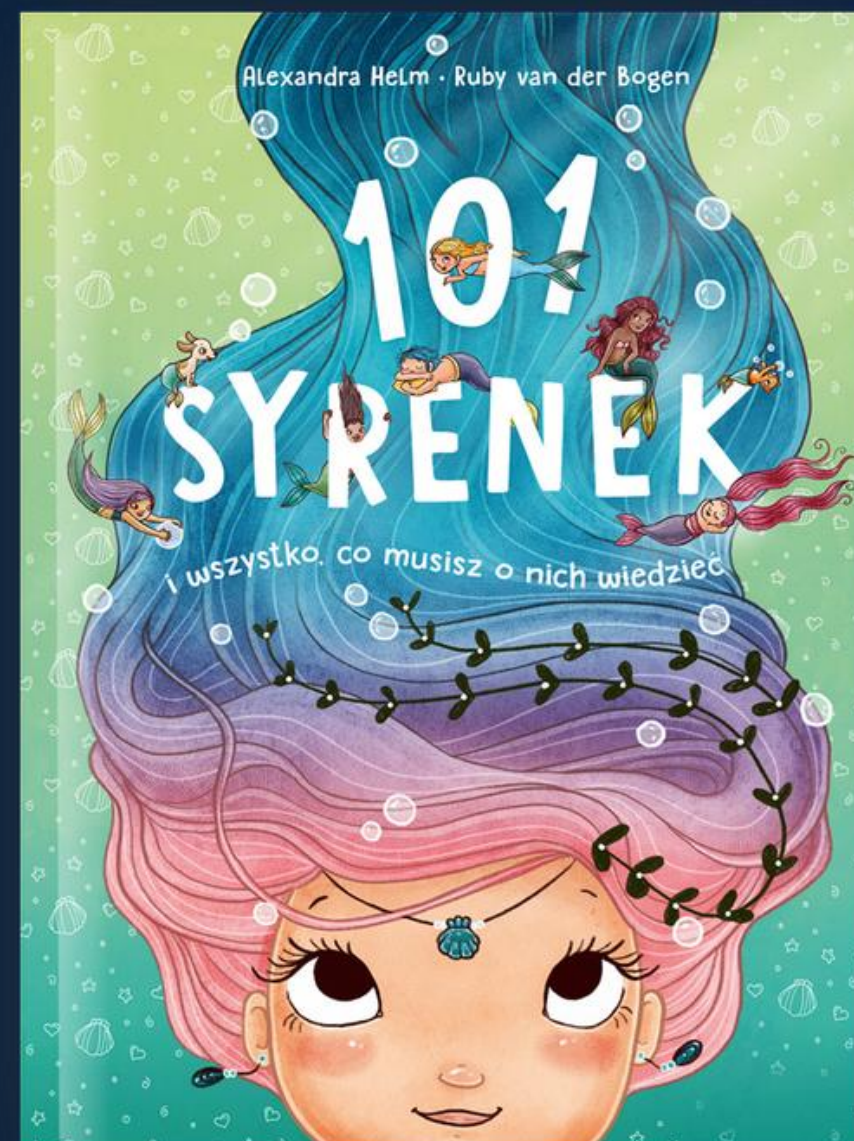
3. POPRAWIA PAMIĘĆ I KONCENTRACJĘ.

Masz ci los! Będę godną spadkobierczynią mojej prababci, która uważa, że nazywam się Balbina – jak suczka, którą dostała na urodziny w 1935 roku.

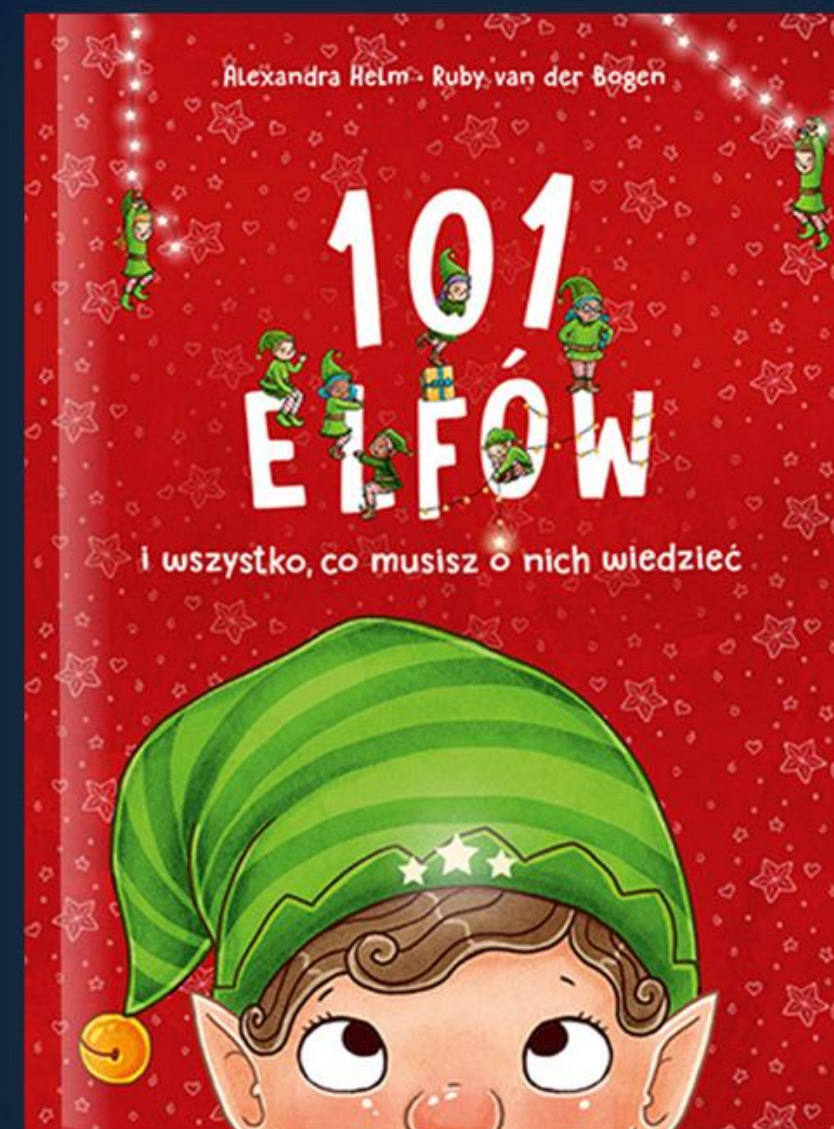




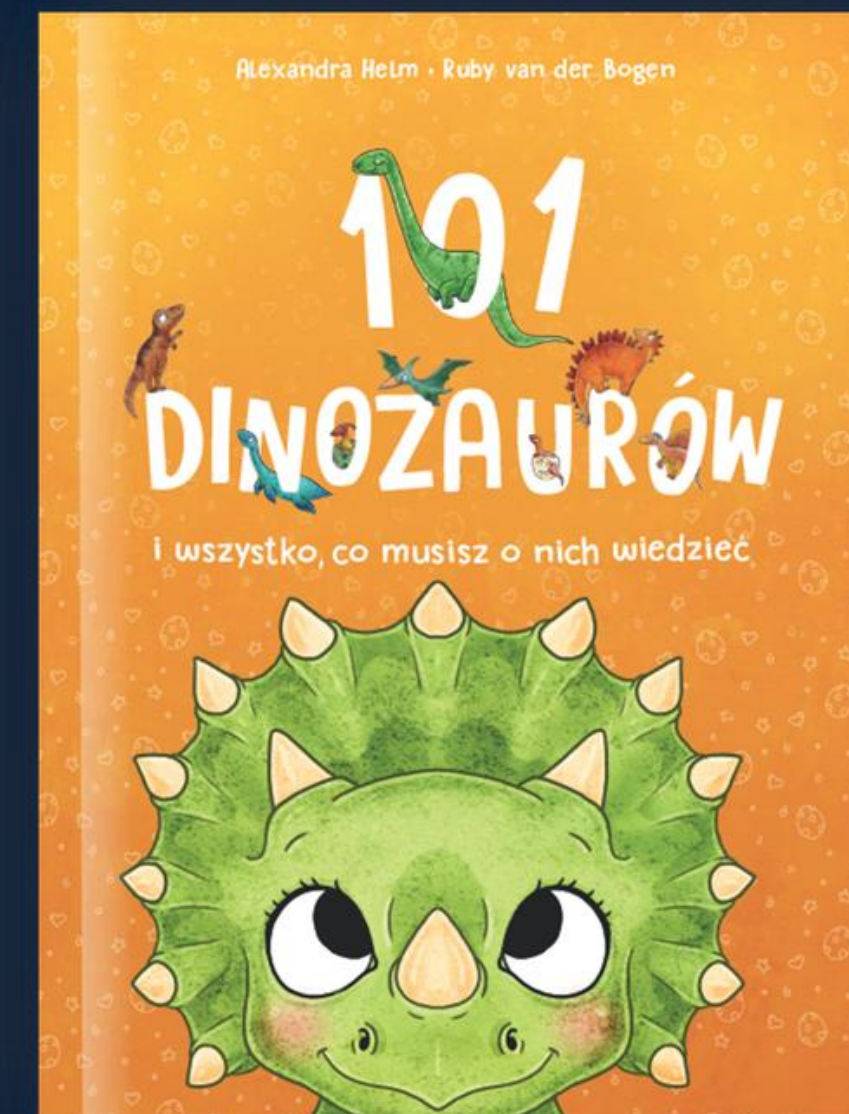
Skąd się biorą jednorożce? Jakie robią kupy? Czemu wcinają ciecierzycę? Dlaczego tak uwielbiają brokat?



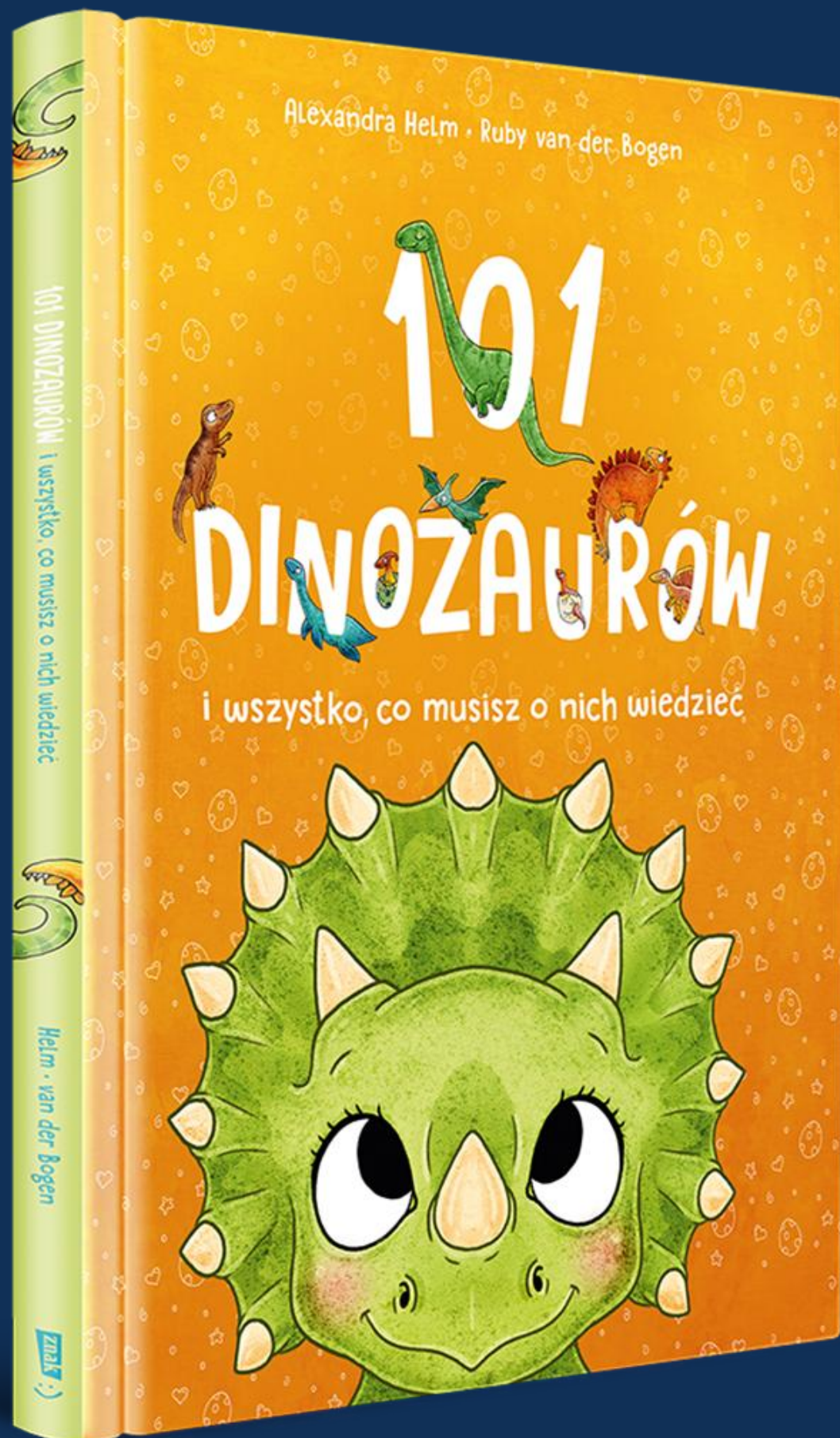
Jakie kolory mogą mieć włosy syrenek? Jak syreny wypiekają pizzę na dnie oceanu? W jaki sposób zamieniają się w ludzi?



O czym marzy każdy elf? Żeby trafić do Fabryki Zabawek Świętego Mikołaja!



Jak kichały dinozaury? Co takiego kryje się w ich skamieniałych kupach, że naukowcy tak dokładnie je badają?



# Bogen van der Ruby 101 DINOZAUROW i wszystko, co musisz o nich wiedzieć

**SERIA UWIELBIANA PRZEZ DZIECI 3-5 LAT**

bliscy dzieciom bohaterowie, mnóstwo ciekawostek (też tych obrzydliwych)

**kolejny tom już w lipcu: 101 POTWOKÓW**



# 101 DINO- ZAURÓW

Cena: 44,99 zł

Format: 240x320mm

Oprawa: T

Ilość stron: 32

Wiek: 3-5 lat

Data premiery: 11 lutego

ISBN: 978-83-8367-677-7

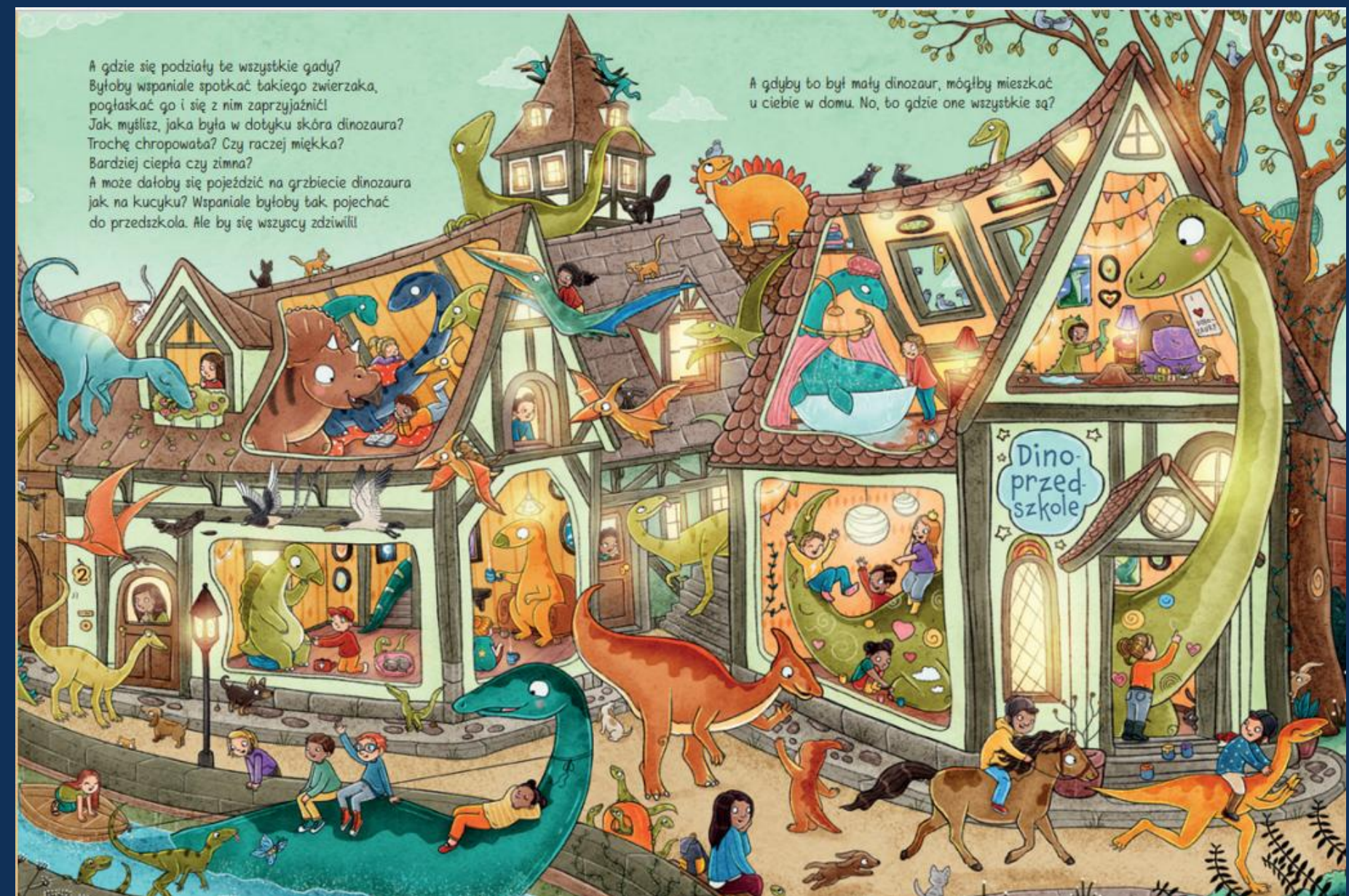
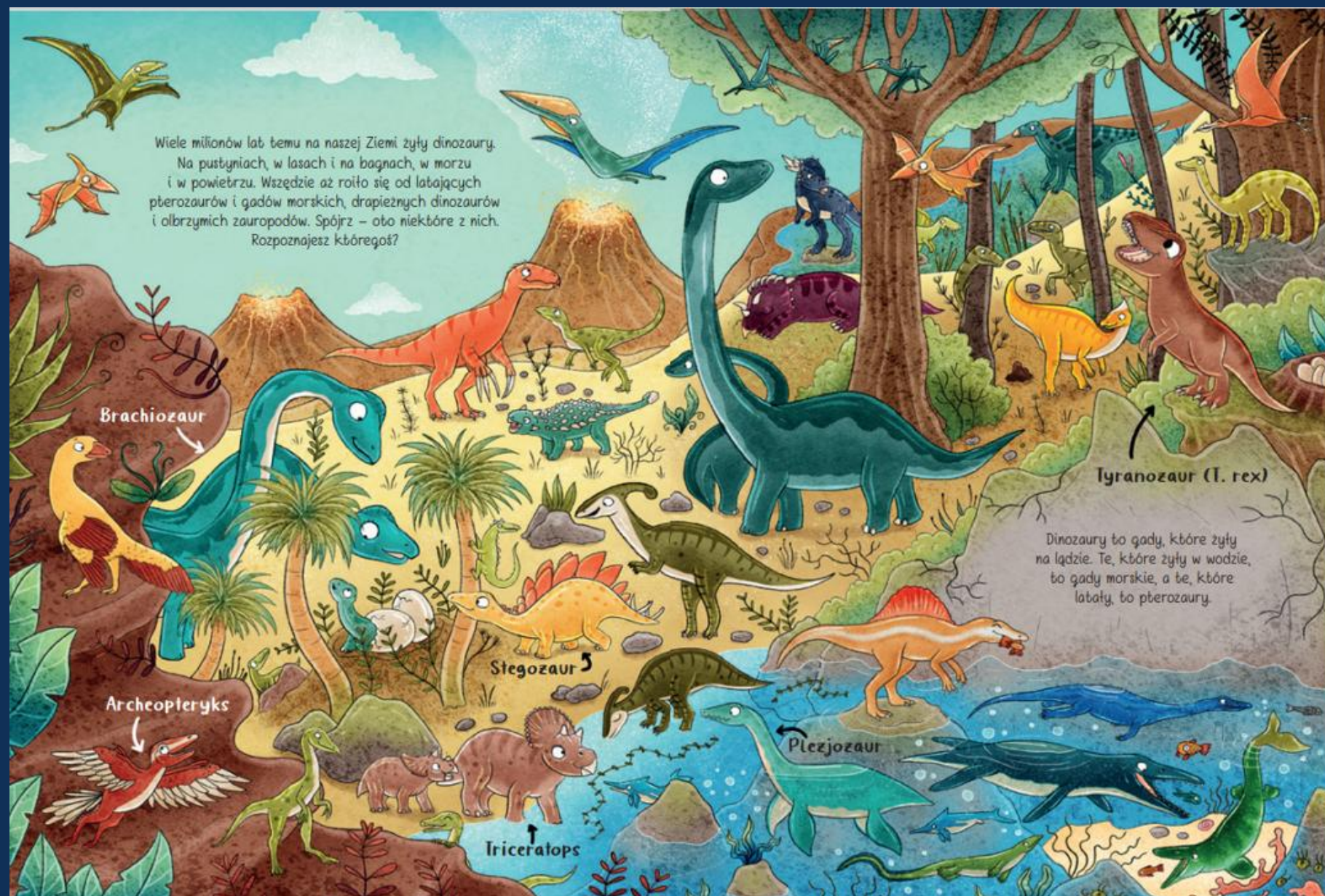
Dawno, dawno temu, jeszcze przed czasami rycerzy i księżniczek, na Ziemi żyło mnóstwo dinozaurów. Niektóre potrafiły latać, inne pływać, a ich małe dzieci były podobne do kurczaków – całutkie w piórach i bardzo słodkie.

Ciekawe, jak kichały dinozaury. I co takiego kryje się w ich skamieniałych kupach, że naukowcy tak dokładnie je badają. No i jak by to było, gdyby chodziły z tobą do przedszkola.

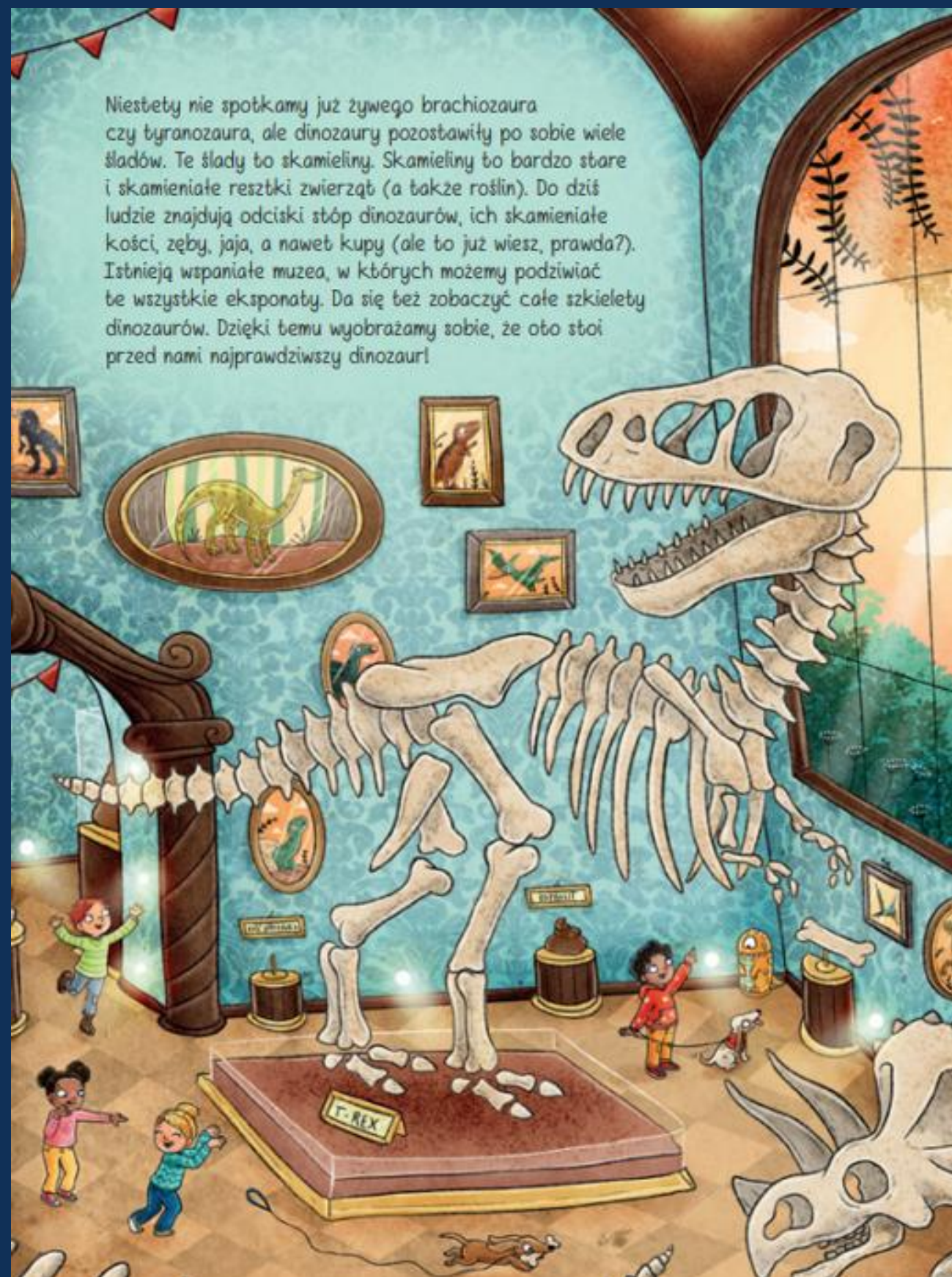
Ruszaj w podróż przez świat twoich najlepszych przyjaciół – dinozaurów! Zostań prawdziwym odkrywcą tajemnic tych gadów. Kto wie, może kiedyś w piaskownicy wykopiesz coś, co należało do prawdziwego T. rexa!



# środek



# środek



Ludzie zwani paleontologami bardzo dokładnie badają skamieliny. W ten sposób dowiadują się, jak żyły dinozaury. Są prawdziwymi dinozaurowymi detektywami! Ty też możesz zostać paleontologiem!



Paleontolodzy odkrywają nowe gatunki dinozaurów, dowiadują się, jak wyglądało ich życie na Ziemi, i wykopują ich kości. Cały czas odkrywają nowe rzeczy, o których nikt do tej pory nie wiedział. Bo świat dinozaurów nadal jest pełen tajemnic i niespodzianek!



# WSZYSTKO, CO CHCESZ WIEDZIEĆ

Premiera: 28 stycznia 2026

Cena: 69,99 zł

Oprawa: twarda

Ilość stron: ok. 266

Format: 205x260 mm

ISBN: 978-83-8367-939-6

Kategoria: Dla dzieci 6+

CZY KOSMICI ISTNIEJĄ?  
JAK POWSTAJĄ KOLORY?  
SKĄD SIĘ BIORĄ POMYSŁY?  
CZY WIELORYBY PUSZCZAJĄ BĄKI?  
KTO ZROBIŁ PIERWSZĄ WATĘ CUKROWĄ?

Poznaj odpowiedzi na nawet najbardziej nieoczekiwane pytania, które zadają dzieci z całej oświata. Odkryj zdumiewające fakty o absolutnie wszystkim – od słodczy aż po kosmos!

TOP 3 najlepiej sprzedających się książek dziecięcych non-fiction  
– The Bookseller

Autorka nagradzanego podcastu Everything Under The Sun w prosty sposób odpowiada na 366 pytań, po jednym na każdy dzień roku, z najróżniejszych dziedzin – historii, sztuki, biologii, fizyki i nauk przyrodniczych. Przy wsparciu cenionych ekspertów wyjaśnia, skąd biorą się pierwiastki i jak komunikują się żyrafy.

„Cudowny zbiór 366 intrygujących pytań o wszystko – od nauki do natury, od dinozaurów po kosmos”. Scottish Sun

**Wyróżnienie British Podcast Awards w kategorii dla dzieci – BBC**

**TOP 11 najlepszych podcastów dla uczących się w domu – The Times**



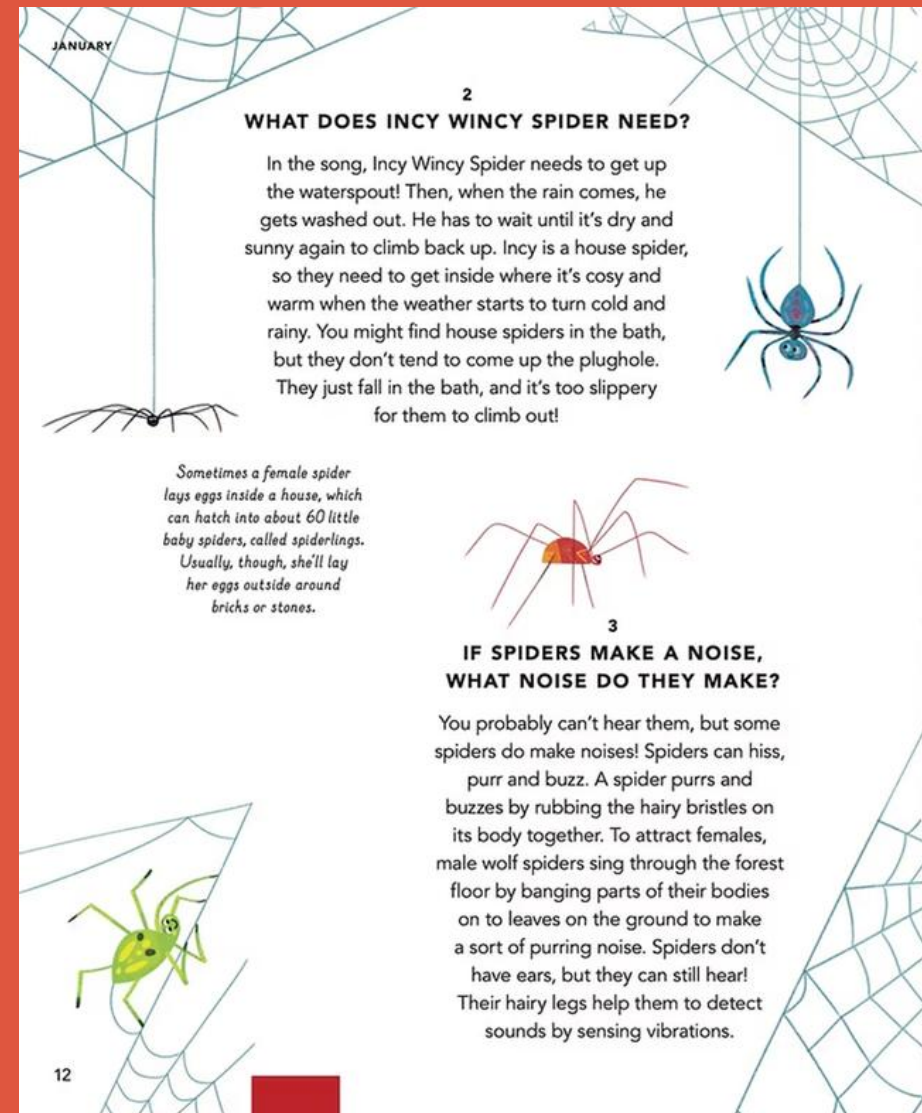


1  
**CAN BLUE WHALES TALK TO KILLER WHALES?**

Did you know that killer whales aren't actually whales? They're dolphins – the largest member of the dolphin family, in fact. They got their confusing name hundreds of years ago when sailors saw them attacking whales and called them "whale killers", which was flipped around over time to "killer whales". Now they are often called orcas, which is much less confusing!

Like other dolphin, orcas talk to one another using whistles, clicks and calls. Blue whales sing very loud, deep songs that can travel for thousands of miles underwater. Orcas and blue whales sound quite different, so it's hard to imagine them talking to one another. It would be like if you tried to talk to a sheep!

*Orcas and blue whales live in all the world's oceans, and each group has its own kind of language. On its travels, a blue whale might bump into orcas near Iceland 'speaking' one language and another group of orcas in the Antarctic 'speaking' a completely different one!*



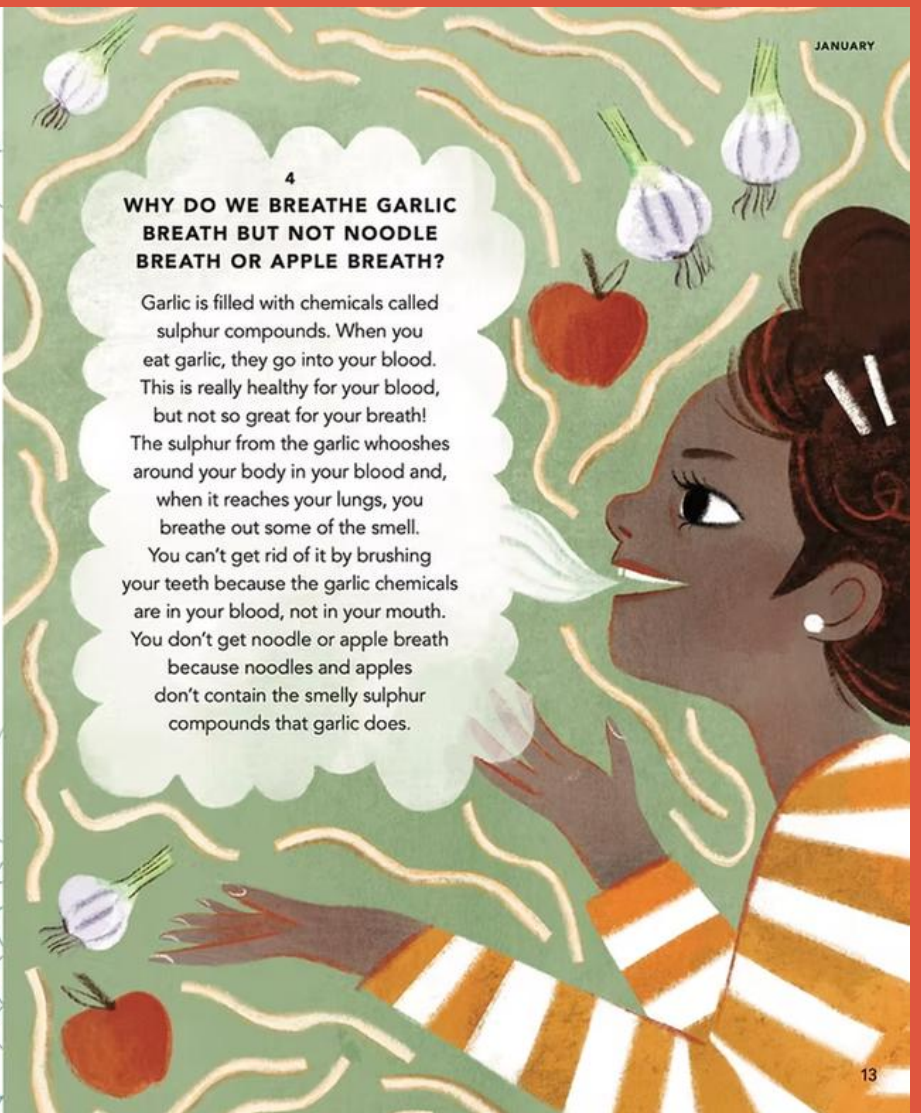
2  
**WHAT DOES INCY WINCY SPIDER NEED?**

In the song, Incy Wincy Spider needs to get up the waterspout! Then, when the rain comes, he gets washed out. He has to wait until it's dry and sunny again to climb back up. Incy is a house spider, so they need to get inside where it's cosy and warm when the weather starts to turn cold and rainy. You might find house spiders in the bath, but they don't tend to come up the plughole. They just fall in the bath, and it's too slippery for them to climb out!

*Sometimes a female spider lays eggs inside a house, which can hatch into about 60 little baby spiders, called spiderlings. Usually, though, she'll lay her eggs outside around bricks or stones.*

3  
**IF SPIDERS MAKE A NOISE, WHAT NOISE DO THEY MAKE?**

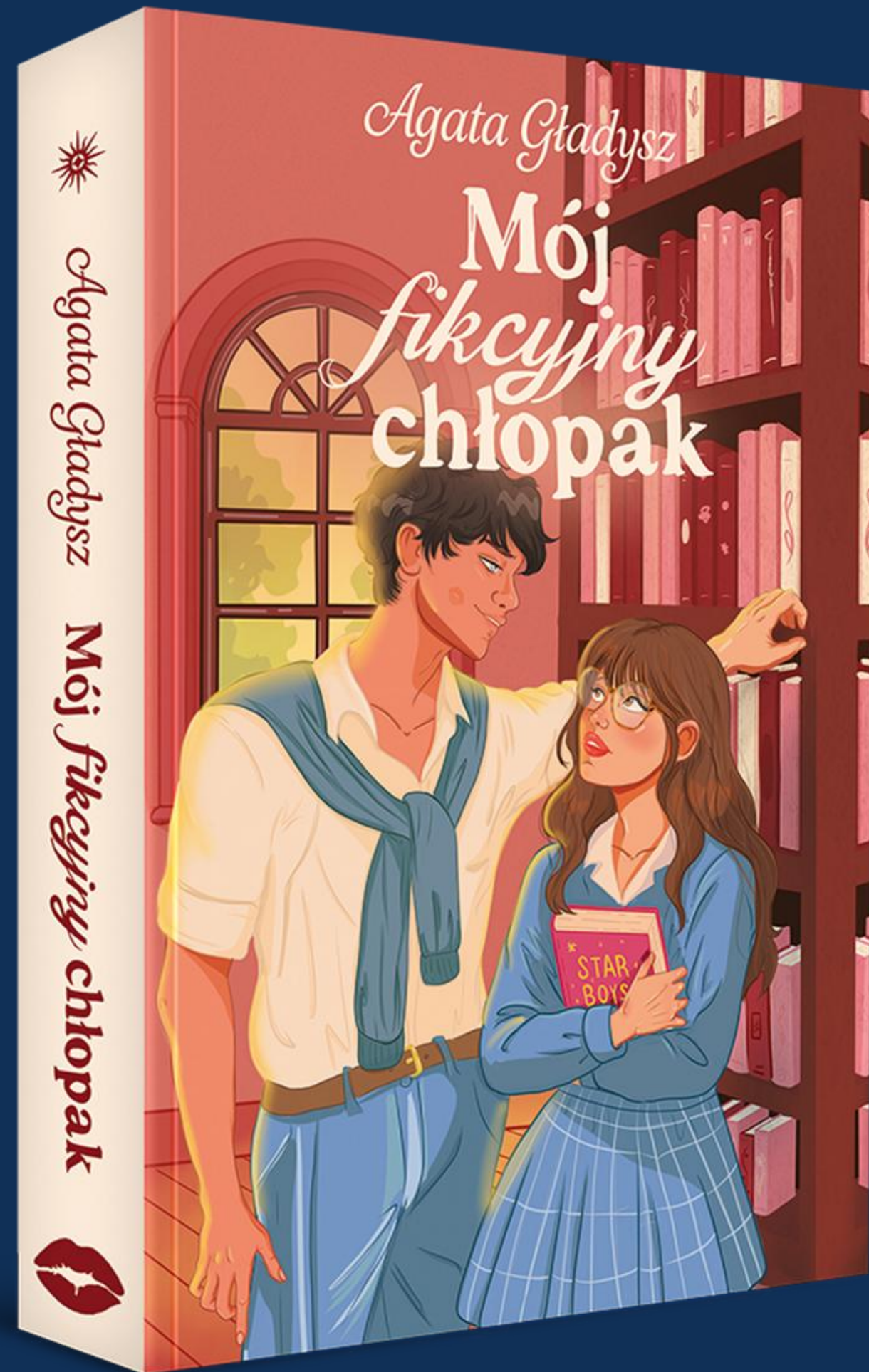
You probably can't hear them, but some spiders do make noises! Spiders can hiss, purr and buzz. A spider purrs and buzzes by rubbing the hairy bristles on its body together. To attract females, male wolf spiders sing through the forest floor by banging parts of their bodies on to leaves on the ground to make a sort of purring noise. Spiders don't have ears, but they can still hear! Their hairy legs help them to detect sounds by sensing vibrations.



4  
**WHY DO WE BREATHE GARLIC BREATH BUT NOT NOODLE BREATH OR APPLE BREATH?**

Garlic is filled with chemicals called sulphur compounds. When you eat garlic, they go into your blood. This is really healthy for your blood, but not so great for your breath! The sulphur from the garlic whooshes around your body in your blood and, when it reaches your lungs, you breathe out some of the smell. You can't get rid of it by brushing your teeth because the garlic chemicals are in your blood, not in your mouth. You don't get noodle or apple breath because noodles and apples don't contain the smelly sulphur compounds that garlic does.

# Agata Gładysz MÓJ FIKCYJNY CHŁOPAK



powieść dla młodzieży 12 +

książka mocno osadzona świecie dziewczyn czytających książki

Agata Gładysz - wysoko zasięgowa influencerka, wydała już kilka powieści.



# MÓJ FIKCYJNY CHŁOPAK

O czym marzy każda książkara? O idealnym fikcyjnym chłopaku wyciągniętym z jej ukochanej powieści. A co, jeśli to marzenie się spełni?

Olivia jest zwyczajną uczennicą, niezbyt popularną. Całymi godzinami zaczytuje się w swojej ulubionej serii „Starboys” i wcale nie podkochuje się potajemnie w jej głównym bohaterze, Zaynie.

Zayn to przystojny, pewny siebie model. Absolutnie idealny materiał na chłopaka. Istnieje tylko jeden problem – Zayn nie jest prawdziwy.

Nagle jednak granica między rzeczywistym światem a tym książkowym zostaje zatarta. Olivia zyskuje szansę na romans z prawdziwym fikcyjnym chłopakiem. Ale co, jeśli miłość, o której zawsze marzyła, wcale nie jest tak idealna, jak ją obie wyobrażała?

Agata Gładysz – autorka bestsellerowych powieści takich jak Aurora i Tam, gdzie kwitną niezapominajki. Sztukę tworzenia romcomów opanowała do perfekcji. Renomowana książkara, specjalizująca się w temacie fikcyjnych chłopaków. Na co dzień balansuje między prawdziwym życiem a światem powieści.

Premiera: 28 stycznia 2026

Cena: 49,99 zł

Oprawa: ze skrzydełkami

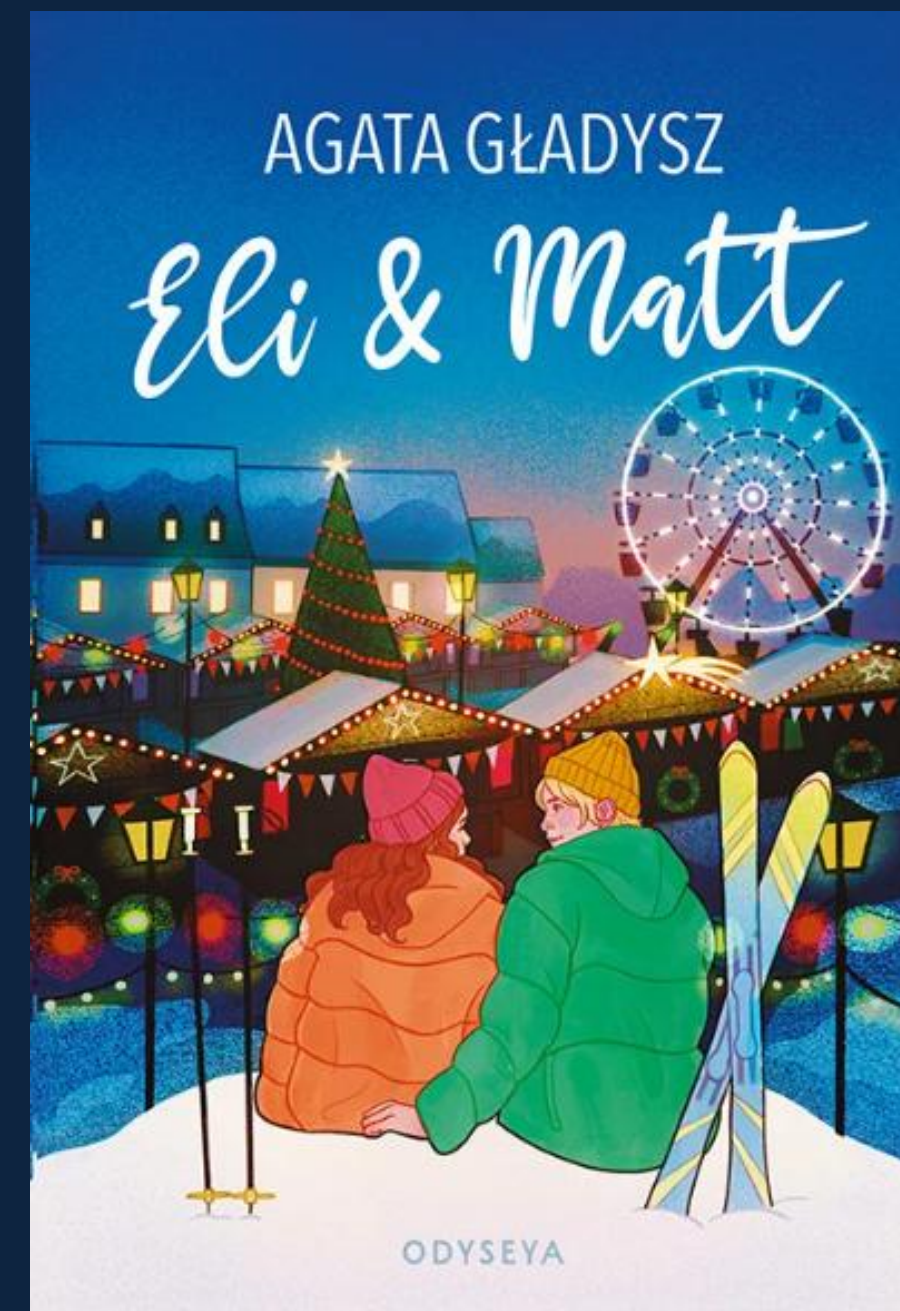
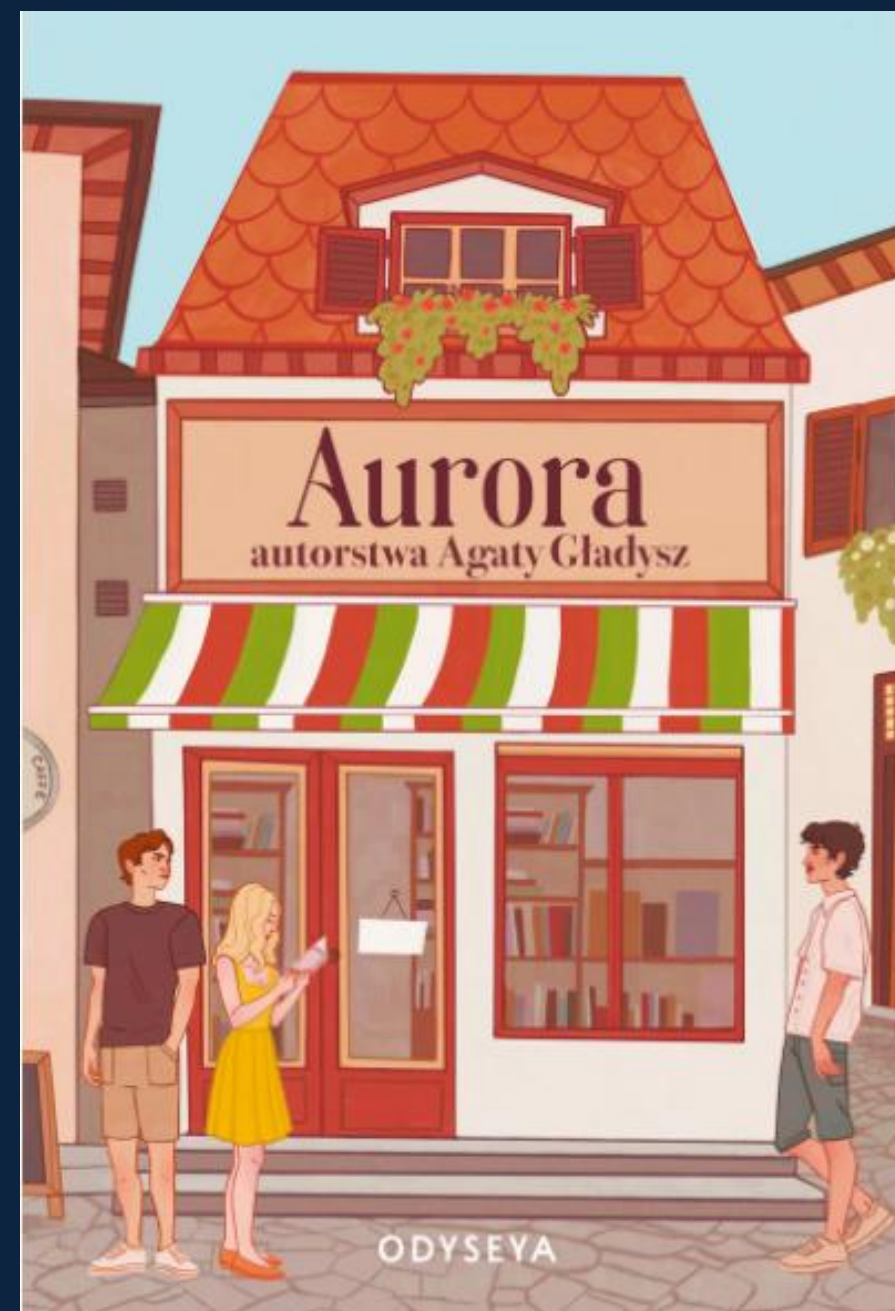
Ilość stron: 352

Format: 140 x 205 mm

Kategoria: dla młodzieży

ISBN: 978-83-8367-134-5





NOWA POWIEŚĆ  
W CZERWCU



**DZIEKUJĘ**